Po konfiskacie nakład drugi

Nr 322 Sobota 17 października 1936 r. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.121
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 186

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Powszechne, demokratyczne, swobodne wybory

Niech rozstrzygnie kraj

Polski ruch socjalistyczny

żąda nowych, demokratycznych i swobodnych wyborów

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej powziął wczoraj uchwałę następującą:

Polska Partja Socjalistyczna, walcząc niezmiennie o przebudowę społeczną, gospodarczą i kulturalną Polski, O RZĄD ROBOTNICZO - WŁOŚCIAŃSKI, o Wolność i o prawo mas pracujących, stwierdza, że istnieje możność wyjścia z dzisiejszej, niesłychanie trudnej, sytuacji wewnętrznej kraju. Tem wyjściem byłyby nowe powszechne, OPARTE O NAPRAWDĘ DEMOKRATYCZNĄ ORDYNACJĘ WYBORCZĄ I ZUPEŁNIE SWOBODNE WYBORY, które umożliwią krajowi powzięcie decyzji.

Polska Partja Socjalistyczna, wiedząc, że ruch ludowy stawia ten sam postulat, wzywa masy pracujące Polski, by uczyniły wysiłek jaknajwiększy dla wprowadzenia tego wspólnego dla całego Świata Pracy Polski postulatu w życie.

Ruch ludowy żąda nowych swobodnych wyborów

na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej

Sprawa Gdańska

Stanowisko Polskiej Partji Socjalistycznej

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. powziął na posiedzeniu wczorajszem następującą jednomyślną uchwałę.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej, zebrany bezpośrednio po rozwiązaniu bratniej Partji Socjalno - Demokratycznej „wolnego" miasta Gdańska, — po rozwiązaniu, dokonanem przez gdański obóz hitlerowski, —

STWIERDZA:

że to zarządzenie, rozwiązujące Partję Socjalno - Demokratyczną Gdańska, przeprowadzone przez policję gdańską w myśl rozkazów policji „Trzeciej" Rzeszy — „Gestapo" — uderza w samą zasadę Konstytucji „wolnego" miasta, gwarantowaną ludności gdańskiej przez Rzeczpospolitę Polską i przez Ligę Narodów.

W obliczu tej nowej zbrodni dokonanej na klasie pracującej Gdańska, a mającej zapoczątkować serję dalszych „faktów dokonanych", które zmierzają do przygotowania „powrotu" Gdańska do „Trzeciej" Rzeszy, — Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej zakłada w imieniu całej Partji i całego polskiego ruchu robotniczego

PROTEST NAJBARDZIEJ STANOWCZY,

i stwierdza, że Rzeczpospolita Polska powinna podjąć skuteczną interwencję w obronie własnych potrzeb i praw, w obronie zdeptanych praw ludności „wolnego" miasta.

C.K.W. P.P.S., zdając sobie sprawę, że hitleryzm gotuje dalsze ciosy ludności „wolnego" miasta, wzywa całą klasę pracującą Polski do czujności i obrony zagrożonych przez ruch hitlerowski instytucyj wolnościowych, które Gdańskowi i jego ludności zostały zapewnione w drodze umów międzynarodowych.

Szczególną opiekę i pomoc proletarjat polski ofiarować mosi robotnikom gdańskim.

Polska Partja Socjalistyczna, w porozumieniu z zaprzyjaźnionemi organizacjami, przystąpi do akcji masowej na rzecz obrony praw obywatelskich ludności Gdańska, na rzecz obrony Konstytucji „wolnego" miasta, na rzecz obrony interesów i praw Rzeczypospolitej Polskiej.

Rzeczywistość bez osłonek

Rozwiązanie gdańskiej partji socjalistycznej ocenia opinja publiczna w Gdańsku jako brutalne złamanie konstytucji Wolnego Miasta, która gwarantuje obywatelom prawo swobodnego zrzeszania się dla celów, nie pozostających w sprzeczności z prawem karnem. Represje przeciw socjalistom upozorowano rzekomem wykryciem w lokalach partyjnych nielegalnie posiadanej broni i w drodze bezprawnego zarządzenia usunięto z życia publicznego w Gdańsku najsilniejsze wierne konstytucji stronnictwo, które zawsze domagało się gospodarczego oparcia Gdańska o Polskę i występowało zdecydowanie za politycznem i kulturalnem zbliżeniem do Polski.

Dla zdezorjentowania opinji publicznej ucieki się hitlerowcy do straszaka „frontu ludowego". Organ hitlerowski „Danziger Vorposten" ogłosił nawet tekst rzekomej oferty komunistycznej do wiernych konstytucji stronnictw gdańskich o utworzenie „frontu ludowego". Na podstawie informacji z miarodajnych kół opozycji gdańskiej możemy zapewnić, że ani partja socjalistyczna, ani tembardziej centrum i stronnictwo niemiecko - narodowe nie prowadziły nigdy z komunistami żadnych rozmów celem utworzenia „frontu ludowego" w Gdańsku. Wszystkie trzy partje zawsze były i są przeciwne współpracy z komunistami i odrzucają wszelkie pomysły „frontu ludowego" w Wolnem Mieście.

Równocześnie z rozwiązaniem partji socjalistycznej rozwiązany został robotniczy związek gimnastyczno - sportowy w Gdańsku, który był całkowicie od partji niezależnem organizacyjne zrzeszeniem sportowem. Należy przytem podkreślić z naciskiem, że robotniczy związek gimnastyczno-sportowy w Gdańsku był okręgową organizacją polskiego robotniczego związku gimnastyczno-sportowego w Warszawie (Z.R.S.S.).

W mieszkaniach wielu członków robotniczego związku sportowego dokonała policja rewizji w poszukiwaniu broni. Niektórzy członkowie związku, wychodząc z mieszkania, pozostawili następujące listy do policji:

„Nie posiadam w mieszkaniu żadnej broni. Jeśliby mimo to broń była znaleziona, to musiał ją podrzucić ktoś obcy". A policja jednak broń „znalazła".

Wśród aresztowanych sportowców robotniczych znajduje się b. urzędnik policyjny Knerner. W ostatnich miesiącach był on wielokrotnie więziony za „przestępstwa" polityczne. Przed pewnym czasem złożył Knerner w prokuraturze skargę na agentów policji politycznej, którzy pobili go w areszcie. Agentów policyjnych nie pociągnięto do odpowiedzialności.

Kierownictwo opozycyjnej partji niemiecko - narodowej objął poseł do Volkstagu i b. senator gdański, dr. Blavier. Policja polityczna dokonała w jego mieszkaniu rewizji. Broni nie znaleziono i zadowolono się zabraniem pewnych dokumentów. Dr. Blavier jest równocześnie przewodniczącym związku właścicieli nieruchomości w Gdańsku, do którego należy większość właścicieli domów w Wolnem Mieście. Rewizja w mieszkaniu dr. Blaviera dowodzi, że hitlerowski senat postanowił represyjną działalność policji rozszerzyć na wszystkie wierne konstytucji stronnictwa gdańskie.

O istotnych zamiarach hitlerowców w Gdańsku świadczy przemówienie, jakie „gauleiter" Forster wygłosił na poufnem zebraniu sędziów gdańskich.

— W przyszłości — oświadczył Forster — mają być w gdańskich sądach wydawane wyroki nie według konstytucji, lecz według ducha narodowo - „socjalistycznego".

Podobnie jak w Rzeszy, już teraz i w Gdańsku partja i państwo są jedno. Forster dodał, że przewodniczący gdańskiego Sądu Najwyższego, dr. von Hagen, już w r. 1935 poszedł na rękę partji hitlerowskiej i przy wyborach sejmowych unieważnił tylko 10 tysięcy głosów narodowo-„socjalistycznych", co z kolei spowodowało unieważnienie tylko jednego mandatu partji hitlerowskiej do Volkstagu.

Zebraniu sędziów, na którem wygłosił swe przemówienie Forster, przewodniczył radca Sądu Krajowego Wohler, który jest doradcą prawnym prezydenta senatu Greisera w kwestjach wewnętrznopolitycznych. Obecni na zebraniu sędziowie zostali wezwani do zachowania tajemnicy o tem, jak „gauleiter" Forster przygotowuje „zglajchszaltowanie" sądownictwa w Gdańsku. (PRESS)

Nowa prowokacja faszystów angielskich

Wczorajsze manifestacje faszystów we wschodniej dzielnicy Londynu miały przebieg spokojny. Policja nie interwenjowała. W demonstracjach wzięło udział zaledwie 600 osób.

Wystąpienie wyborcze Roosevelta

Prezydent Roosevelt przybył wczoraj do Chicago dla wygłoszenia wielkiej mowy wyborczej. Dało to okazję do owacyj na jego cześć, w których uczestniczyło *blisko 400 tysięcy ludzi.* Roosevelt wygłosił swe przemówienie w wielkim stadjonie chicagowskim, w którym swego czasu został w r. 1932 wybrany kandydatem partji demokratycznej na Prezydenta Stanów.

W wygłoszonem przemówieniu prezydent Roosevelt oświadczył, iż prowadzić będzie dotychczasową politykę. Porównał on sytuację kraju z przed 4 lat z obecną i podkreślił skutki polityki „New Deal". Prezydent poddał też surowej krytyce poprzednie rządy partji republikańskiej.

(Wiadomości z Hiszpanji podajemy na str. 2-ej)

Decydujące walki o Madryt

Milicja Ludowa broni zaciekle każdej pędzi ziemi przed faszystami

Sytuacja ogólna na froncie

Komunikat urzędowy donosi: Wojska rządowe w dalszym ciągu walczą na ulicach Oviedo, gdzie zajęły koszary artylerji, dzielnicę Cabayeda i t. d. Artylerja rządowa bombarduje katedrę, do której schroniło się wielu powstańców.

Na froncie aragońskim atak powstańczy pod Farlete został energicznie odparty. Powstańcy mieli wielu zabitych.

Na froncie południowym na odcinku Villa dela Serena atak kawalerji marokańskiej skończył się niepowodzeniem i powstańcy stracili 16 zabitych.

Na odcinku Naval Peral — Cebrero wojskom rządowym udało się powstrzymać atak powstańców i skonsolidować swe pozycje.

Walka na odcinku Cebrero była bardzo zacięta. 9 samolotów powstańczych bombardowało pozycje wojsk rządowych, które opuściły jedynie niewielki skrawek ziemi, nie mający bezpośredniego znaczenia strategicznego. Około godz. 9-ej wznowiony został atak powstańczy, jednakże kawalerja marokańska musiała się cofnąć, pozostawiając na placu wielu zabitych. Po południu w akcji wzięły udział samoloty powstańcze. Oddziały rządowe cofnęły się na przygotowane linje obronne, gdzie odparto atak wojsk powstańczych.

Sytuacja w oświetleniu rebelji

Gen. Queipo de Llano oświadczył wczoraj przez radjo, iż zajęcie Bilbao przez wojska powstańcze jest kwestją najbliższej przyszłości. Pierścień wojsk dokoła miasta jest całkowicie zamknięty. Atak wojsk rządowych na Grenadę został odparty. W bitwie pod Lecinena na południe od Huesca wojska rządowe straciły przeszło 250 zabitych. Następnie generał podkreślił znaczenie zdobycia przez powstańców miasta Penmaroya, skąd wychodziło codziennie do Madrytu 5 pociągów z węglem. Na froncie środkowym oddziały płk. Monasterio zdobyły miejscowość Chapineria na drodze do Madrytu, na wschód od San Martin de Valde Iglesias. Na wszystkich innych frontach panował spokój.

**

Radioklub w Teneryfie donosi, że kolumny wojsk powstańczych, maszerujące z Galicji na odsiecz powstańcom w Oviedo, zajęły górę Narago i nawiązały łączność z siłami gen. Aranda. Wojska rządowe zmuszone były do ucieczki. W czasie walk padło ok. 2000 zabitych żołnierzy rządowych.

Na froncie Malagi

Z Malagi donoszą, że samolot powstańczy ukazał się wczoraj nad miastem, zrzucając dwie bomby, z których jedna upadła na znajdujący się w porcie statek niemiecki. Bomba nie eksplodowała. Ze swej strony samoloty rządowe, których baza znajduje się w Maladze, rozproszyły silną kolumnę powstańczą, która straciła wielu zabitych.

Dekrety Rządu hiszpańskiego

„Gaceta de Madrid" ogłasza szereg dekretów, m. in. dekret o złożeniu z urzędu konsula hiszpańskiego w Amsterdamie Carvajala, dekret o zwolnieniu ze stanowiska dowódcy pierwszej dywizji w Madrycie gen. Luis Castello Pantoja i mianowaniu na jego miejsce gen. Sebastiano Pozas Perea oraz dekret o złożeniu z urzędu majora piechoty Ramona Franco Bahomonte, brata powstańczego generała Franco, z równoczesnym pozbawieniem go wszystkich praw.

Niemcy chcieli utworzyć

bazę lotniczą w Irlandji

Rząd wolnego państwa irlandzkiego podał do wiadomości publicznej, iż odmówił niemieckiemu towarzystwu lotniczemu „Lufthansa" zezwolenia na utworzenie na terytorjum irlandzkim bazy dla lotów transatlantyckich.

Rząd Rzeszy poinformowany został równocześnie przez Rządy Irlandji, Wielkiej Brytanji i Nowej Funlandji, że państwa te nie mogą się również zgodzić na korzystanie przez niemiecką „Lufthansę" z terytorjów tych krajów nawet dla celów eksperymentalnych ani na lądowanie, ani też na przeloty.

Wspomniane Rządy zawarły zresztą niedawno układ w sprawie utworzenia towarzystwa dla zorganizowania własnej służby lotniczej poprzez Atlantyk z prawem 15-letniego monopolu.

Mussolini nie ma zamiaru

odstąpić Hitlerowi żadnej wyspy na M. Śródziemnem

Korespondent Reutera dowiaduje się, że wiadomość pochodząca z Aten, jakoby Włochy miały ustąpić Niemcom jedną z wysp Dodekanezu, aby umożliwić im stworzenie bazy m[illegible]skiej na Morzu Śródziemnem, jest, jak oświadczają w kołach urzędowych Włoch, całkowicie pozbawiona podstaw i śmieszna. O ustąpieniu jakiejkolwiek części terytorjum włoskiego nie może być mowy.

Skład i kompetencje Trybunałów Ludowych

Radca Generalided katalońskiej Tarradellas, składając w środę po południu sprawozdanie na posiedzeniu rady Generalided, podał do wiadomości fakt utworzenia Trybunałów Ludowych, których zadaniem będzie sprawowanie sądów nado sobami, które pośrednio lub bezpośrednio współdziałały w powstaniu wojskowym i ruchu faszystowskim. Trybunały te sądzić będą nie tylko akty buntu wojskowego, lecz wszystkie akty kontrrewolucyjne, jak szpiegostwo lub działalność defetystyczna oraz akty terrorystyczne. Tarradellas oświadczył następnie, że w skład tych Trybunałów wchodzić będą przedstawiciele organizacyj zawodowych i stronnictw politycznych, reprezentowanych w radzie Generalided.

Rząd sowiecki proponuje

blokadę Portugalji

Ostatnia nota sowiecka zaadresowana do komitetu nieinterwencji w sprawach hiszpańskich zawiera propozycję blokady wybrzeży portugalskich przez floty Wielkiej Brytanji i Francji. Nota podkreśla, że w ten sposób położonoby kres przemytowi broni na korzyść powstańców. Pozatem Sowiety domagają się zwołania plenarnego posiedzenia komitetu nadzoru nad wykonaniem umowy o nieinterwencji. Przewodniczący komitetu lord Plymouth odrzucił postulaty sowieckie.

Dopiero 25 listopada

W prasie zagranicznej znajdujemy wiadomość nadaną przez lizbońską stację radjową, a więc sympatyzującą z rebeljantami hiszpańskimi, o tem, jakoby sztab wojsk powstańczych odroczył atak na Madryt do dnia 25 listopada gdyż chce dać wojskom wytchnienie przed tą generalną rozgrywką.

Główny atak będzie poprowadzony od Navalcarnero, ale jednocześnie ruszą wszystkie armje, tworzące pierścień dookoła Madrytu.

Nie przypominamy sobie, by wiadomość tę podała którakolwiek z naszych agencyj telegraficznych!

Faszyści zamordowali 5.000 osób w Grenadzie

Dziennik „Claridad" ogłasza oświadczenie członka partji lewicowej, przybyłego z Grenady, jakoby powstańcy rozstrzelali w tym mieście przeszło 5.000 osób, w tej liczbie słynnego poetę Garcia Lorca.

Angielscy dziennikarze o Hiszpanji

Brytyjski Związek Dziennikarzy uchwalił rezolucję na rzecz Rządu hiszpańskiego, walczącego o swoją egzystencję.

Angielscy dziennikarze uchwałę swą uzasadniają w ten sposób, iż upadek obecnego Rządu hiszpańskiego byłby klęską dla wszystkich liberalnych instytucyj i urządzeń w Europie.

Dnia 15-go października 1936 roku odbyło się w Centrali P.K.O. w Warszawie 42-gie z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-ej.

Po zł. 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek:

6263 8310 10217 10689 12970 17094 17196 19728 22617 22875 29465 31627 35548 35946 37765 40232 47098.

Rada Banku Polskiego

o polityce walutowej Polski

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Władysława Byrki posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem Rada wysłuchała sprawozdania Dyrekcji i Komisji Rady z działalności Banku we wrześniu. Po szczegółowem rozpatrzeniu sytuacji walutowej i położenia Banku Polskiego, Rada stwierdziła jednomyślnie, że decyzje powzięte ostatnio przez niektóre państwa zagraniczne nie wymagają zmiany obecnej polityki walutowej Polski. (PAT.).

Sąd uniewinnił oskarżonych

o strajk okupacyjny

Wczoraj odbyła się w Krakowie ciekawa rozprawa przeciwko robotnikom firmy „Immergliick" oskarżonym przez firmę o strajk okupacyjny.

Przewodniczący sędzia Winiarski ogłosił wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych. Bronili dr. Feiner i dr. Feliks Gross.

Wyrok w procesie o zajścia

w Chrzanowie

W środę, zakończony został w krakowskim Sądzie Okręgowym proces przeciwko 28 oskarżonym o udział w zajściach w Chrzanowie. Sąd w osobie wiceprezesa Nowosielskiego ogłosił wyrok skazujący 4 oskarżonych po 1 roku więzienia, 17 oskarżonych w tem 3 kobiety na karę więzienia od 7 do 10 miesięcy, 8 oskarżonych zostało uniewinnionych. Jednej skazanej zawieszono wykonanie kary.

Oskarżał prok. dr. Ojrzanowski. Obronę wnosił adw. Fensterblum.

Olbrzymi pożar w Berlinie

Z całej dzielnicy fabrycznej pozostały zgliszcza

Wczoraj nad ranem w dzielnicy podmiejskiej Berlina wybuchł pożar w obrębie zabudowań wielkiej fabryki materjałów wełnianych A. Pitsch, położonej tuż obok toru kolejki podmiejskiej. W krótkim czasie pożar przybrał olbrzymie rozmiary. Ogień przerzucił się również na pobliską przędzalnię lnu. Do akcji ratunkowej musiano zwołać wszystkie okoliczne oddziały straży ogniowej w liczbie 15-tu. Ponadto w akcji uczestniczą liczne oddziały policji, S. A. i służby pracy. Płomienie zagrażały również położonej w pobliżu objętej pożarem fabryki stacji gazowej.

Mieszkańcy wszystkich pobliskich domów zostali ewakuowani ze względu na możliwość przerzucenia się ognia, który był tak gwałtowny, że obecne na miejscu oddziały straży pożarnej musiały zrezygnować z tłumienia pożaru, starając się jedynie o ograniczenie rozmiarów klęski. Udało się to dopiero po kilkugodzinnej akcji.

Dotychczas nie zdołano określić przyczyny katastrofy, która pociągnęła za sobą olbrzymie straty materjalne, wynoszące ponad miljon marek. Objęte pożarem zabudowania fabryczne na przestrzeni 20 tysięcy metrów kwadratowych zamieniły się w dymiące zgliszcza. Jak dotąd, ofiar w ludziach nie stwierdzono.

Przegląd prasy

TAK, PRZEDEWSZYSTKIEM SPOŁECZEŃSTWO

„Czas" omawia znaną naradę w sprawie pomocy zimowej dla bezrobotnych i znany apel do społeczeństwa. „Czas" słusznie — nawet bardzo słusznie! — podkreśla, że główną rolę winno odegrać społeczeństwo:

Chcąc osiągnąć rezultaty odpowiadające wymaganiom chwili, należy tej akcji nadać charakter samodzielny, *oddać ją całkowicie w ręce społeczeństwa.* Żywioł urzędniczy może tu odgrywać jedynie rolę pomocniczą, może współpracować w technicznych pracach organizacji — *wskazywać drogi rozdziału gromadzonych funduszów,* — zwłaszcza tam, gdzie idzie o zainaugurowanie robót publicznych, dostosowanych do pory zimowej. Poza tym *całą akcję powinno prowadzić samodzielnie samo społeczeństwo, wraz z kontrolą wydatków* i pracą nad wydobyciem potrzebnych funduszów. Wydaje się nam, że pod tym względem nasza organizacja poszła *cokolwiek inną, mniej odpowiednią drogą,* z której można jeszcze nawrócić.

Czy zechcą nawrócić — ci kierownicy — wątpimy. Słowa „Czasu" są słuszne, mądre, obywatelskie — ale niedostateczne. Zagadnienie pomocy bezrobotnym jest nietylko sprawą inicjatywy i organizacji społecznej. Wiąże się z problemami politycznymi. Ale o tem już pisaliśmy.

NOWY DZIENNIK.

Ukazał się pierwszy numer popołudniowego dziennika — „Dziennika Popularnego". W art. wstępnym tow. Norbert Barlicki pisze:

Ogół społeczeństwa winien widzieć prawdę, całą prawdę. W swoim skromnym zakresie o to starać się będziemy. Starać się będziemy dla chłopów i robotników, *dla całego ogółu pracującego ludu* w kraj, do którego, wg. naszego najgłębszego przekonania, *najbliższa przyszłość musi należeć.* Jest to już tylko kwestja osiągnięcia przez świat pracy dostatecznej zwartości wewnętrznej, dostatecznego scalenia sił.

Witamy jaknajserdeczniej nowego towarzysza pracy i walki. Jak widać z treści i zapowiedzi, nowy dziennik nie będzie miał charakteru ściśle partyjnego.

TAK, TERAZ JUŻ WSZYSTKO WOLNO W GDAŃSKU PO ROZWIĄZANIU PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Pułkownikowska „Gazeta Polska" zamieszcza telegram własny z Gdańska:

Spodziewają się tu, że po rozwiązaniu partji socjalistycznej jej posłowie nie będą wpuszczeni do Volkstagu. W takim wypadku narodowi socjaliści *zdobyliby kwalifikowaną większość potrzebną do ewentualnej zmiany konstytucji.*

Jednem słowem, Gdańsk — wbrew Lidze Narodów i warunkom wersalskim — staje się częścią Hitlerlandu.

Takie są wyniki „naszej" polityki!

O WYBORACH ŁÓDZKICH.

„Bund", jak wiadomo, w wyborach łódzkich szedł samodzielnie, oddzielnie od PPS. i klasowych związków zawodowych. Uzyskał 6 mandatów.

Obecnie bundowska „Myśl Socjalistyczna" podnosi wysoko znaczenie zwycięstwa socjalistycznego w Łodzi i pisze:

Nowa sytuacja nakłada nowe obowiązki.

Sejm sanacyjny nie odgrywa żadnej politycznej roli. W Warszawie funkcjonuje... „Bajart". Łódzka Rada Miejska, to obecnie *największa prawdziwa reprezentacja polityczna w Polsce.* Jej praca i działalność może mieć kolosalny wpływ na dalszy rozwój ruchu robotniczego.

By wpływ ten był dodatni, praca jej musi iść po linji konsekwentnie socjalistycznej polityki i musi być ożywiona *duchem solidarnej walki całej klasy robotniczej,* duchem proletarjackiej równości i prawdziwego międzynarodowego robotniczego braterstwa.

Czerwona Łódź ma w swych rękach *wielką szansę*—może się stać sercem całego ruchu socjalistycznego w Polsce.

WOLNO KRYTYKOWAĆ — NAWET MINISTRÓW.

„Catowi" w „Słowie" skonfiskowano artykuł, mocno krytyczny, [illegible] min. Poniatowskim. Wobec tego Cat oczywiście szaleje i stwierdza prawo prasy do krytyki ministrów:

Krytykować ministra Poniatowskiego *mam prawo,* a nawet mam prawo czynić to *w stokrotnie silniejszej formie,* niż czynił mój skonfiskowany artykuł wstępny. Nie wypowiadam bowiem żadnych poglądów na p. ministra Poniatowskiego, jako o osobie prywatnej. Przeciwnie — zaznaczam zgóry, że uważam go za patrjotę i uczciwego człowieka.

Ale prasa niezależna *poto właśnie istnieje,* aby ujawniać fakt, że taki a taki minister uprawia politykę, uważaną za szkodliwą przez *kraj cały.* Minister Poniatowski wie przecież, że uważają go za ministra szkodliwego i endecy i witosowcy; jedni socjaliści możeby za nim głosowali.

Red. Cat teraz widzi, jak to człowiek (on sam) staje się — trochę — demokratą, gdy to wynika jego interesów klasowych. Konserwatystów obecnie w Polsce nieco „przyskrzyniono" — i teraz nawrócili się — trochę — może chwilowo — na demokrację. Zawsze dobre i to.

P. WOJTEK - MALINOWSKI NA CZELE.

„Wieczór Warszawski" opisuje, jak ma wyglądać przyszła „organizacja płk. Koca" i podaje taki szczegół o sekcji robotniczej:

Organizacją *robotniczą* miałby się zająć *przedewszystkiem* [illegible] *Wojtek - Malinowski* i ta organizacja miałaby *skupić* zarówno Z.Z.Z., jak i resztki sanacyjnej grupy N.P.R. oraz rozpoczętą niedawno akcję posła Mroza z Poznania.

Napewno „skupi".

MASŁO W MAJTKACH.

Podajemy — jako kuriosum — opis kontroli sanitarnej produktów spożywczych, przywożonych rano do Warszawy pociągami przez ludność podmiejską, przeważnie kobiety — umieszczony w „Expressie Porannym":

W inspekcji wzięło udział 51 lekarzy i kontrolerów miejskiego wydziału zdrowia, oraz policja miejska, kolejowa i kontrolerzy rzeźni.

Aż 29 kilo masła znaleziono porzuconego przez właścicieli, oczywiście — margaryna. 4 osełki odkryto *strojnie zawinięte w... kobiece majtki.*

— Bo koszule nam wyszli — tłomaczyły się poczciwe gospodynie.

K. Cz.

Ciepło i pochmurno

Wczoraj rankiem w Polsce było naogół chmurno z większemi rozpogodzeniami na południowym wschodzie kraju. W Wileńskiem, Bieszczadach i na Czarnohorze padał drobny deszcz lub śnieg. Temperatura o g. 7 wynosiła od —1 na Polesiu do plus 6 st. w Wielkopolsce i na Pomorzu, Polesiu, w Wileńskiem, częściowo na Wołyniu i w Lubelskiem oraz w znacznej części Małopolski.

Grubość pokrywy śnieżnej w górach wynosi: 8 cm. na Hali Chochołowskiej, 21 cm. na Hali Gąsienicowej, 28 cm. na Morskiem Oku i 41 cm. na Kasprowym Wierchu.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia 16 b. m. Pogoda naogół chmurna z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Rankiem miejscami mgły. Ciepło. Słabe wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

Marsz. Czang-Kai-Szek

Prezydentem Republiki Chińskiej

Prasa szanghajska donosi: Na dzień 1-go listopada wyznaczono otwarcie w Nankinie Zgromadzenia Narodowego, które ma ogłosić Czang-Kai-Szeka prezydentem Republiki chińskiej. Wszystkie przygotowania już poczyniono. Jak słychać, sam Czang-Kai-Szek woli odroczyć ogłoszenie go prezydentem na czas późniejszy, wobec niepewnej sytuacji politycznej, lecz koła wpływowe Nankinu są przeciwne wszelkiej zwłoce.

Fantastyczne plany

Sprawa słowacka. Po manifestacji w Piszczanach

Niedawno odbyła się w Piszczanach wielka manifestacja „ludowców" słowackich pod przewodnictwem ks. Hlinki. Demonstrowano tam za pełnią *autonomji* dla Słowaków w obrębie państwa czechosłowackiego. Żądano *własnego Sejmu*, własnego *sądownictwa*, własnego *szkolnictwa;* wreszcie własnego *ministerjum*, któremu podlegałaby miejscowa administracja. Klerykalne stronnictwo potępiło także sojusz czesko-bolszewicki.

Te autonomiczne uchwały są bardzo znamienne. Przypominamy, że postulaty piszczańskie żądają właściwie realizacji tego, co zostało przez Czechów obiecane jeszcze 30 maja 1918 r. w Ameryce w słynnej „umowie Pittsburskiej", podpisanej przez Masaryka. W umowie czytamy: „Słowaczyzna **mieć będzie swoją własną administrację, swój Sejm i swoje sądownictwo**".

Otóż to „pittsburskie" stanowisko *autonomiczne*, według mojej opinji, wyraża istotnie poglądy większości Słowaków. Przez kilkanaście lat latem odbywałem piesze wycieczki po Słowaczyźnie i miałem możność zorjentowania się w prawdziwych nastrojach Słowaków. Niepodległość? Są zbyt słabi i biedni (jest to biedny naród chłopski — „bez miast", jak to kiedyś pisał Erenburg), zostaliby starci między Węgrami, Czechami, Polakami. Do Węgier? Do Węgier wracać *nie chcą*, pod jarzmo węgierskich feudałów. A w obrębie Czechosłowacji są właściwie języczkiem u wagi; razem z Czechami Słowacy stanowią 66% ludności Czechosłowacji, bez Słowaków Czesi mają najwyżej 50% ludności. Pamiętajmy przytem, że Niemcy w Czechosłowacji stanowią 23%; wobec tego Czechom musi bardzo zależeć na Słowakach. Przypominamy ostatnie próby rozszerzenia rządowej większości w Czechosłowacji — na Słowaków.

Taki jest faktyczny stan rzeczy. Naturalnie, Węgrzy nie zrezygnowali jeszcze z odebrania Słowaczyzny, którą posiadali przed wojną. Prowadzą też gorączkową agitację. W Genewie przebywa t. zw. „Rada Słowacka" (bez większego znaczenia) z ks. Jehliczką. Prowadzi wytężoną agitację za powrotem do Węgier.

Nietrudno pojąć, jak ta cała słowacka sprawa zazębia się *z całokształtem europejskiej polityki*. Powrót Słowaczyzny do Węgier — to rozbiór Czechosłowacji. A rozbiór Czechosłowacji jest to część planów *polityki Hitlera*. Nadzieja na rozbiór Czechosłowacji, na „zwrot" Słowaczyzny łączy Węgry z Hitlerem. Jednocześnie obaj ci „kontrahenci", chcąc *pozyskać Polskę*, dają wyraźnie do poznania, że Polska też mogłaby otrzymać skrawek Słowaczyzny.

Są to, naturalnie, awanturnicze plany. Są cząstką wielkich europejskich planów hitleryzmu. Ale niemniej prawdą jest, że istnieją w Polsce grupki polityczne, które popierają te „plany". Przede wszystkiem—grupa „Naszej Przyszłości", ex-konserwatysty „sanacyjnego" p. J. Bobrzyńskiego. Łączy ze swoim słowackim „planem" oczywiście sojusz węgiersko - polski, uzyskanie wspólnej granicy z Węgrami, a nawet wspólną wyprawę hitlerowsko-polską na ZSSR. W „Naszej Przyszłości" wciąż i wciąż znajdujemy artykuły za rozbiorem Czechosłowacji, za oddaniem Słowaczyzny Węgrom — ks. Jehlicki i innych.

Obecnie w formie oddzielnej książki ukazała się odbitka z „Naszej Przyszłości" p. t.: **„Rola Słowaczyzny w militarnym sojuszu Czechów z bolszewicką Rosją"**; autor — „Słowak". Książka stoi, naturalnie, na stanowisku genewskiej „Rady Słowackiej" i żąda **oddania Słowaczyzny Węgrom**. Skarży się na to, że Czesi, jako „husvci", obrażają katolickie uczucia Słowaków: że Słowacy stracili ważny dla nich węgierski rynek dla słowackiego drzewa i t. p. A w końcu daje Polsce do poznania (str. 41), że „my Słowacy jak i Węgrzy zgodzilibyśmy się na **pewną korekturę granic na korzyść Polski** w sensie etnograficznym na Spiszu, Orawie i w Czadeckiem".

W ten sposób ci panowie chcą „pozyskać" Polskę...

Na to wszystko można odpowiedzieć tylko jedno: Polska na te awanturnicze plany nie pójdzie. Po pierwsze, jak widzieliśmy, lud słowacki nie chce wracać do węgierskich feudałów. Do dziś dnia na jego całej postawie, na jego psychice, na charakterze wycisnęła swe piętno wielosetletnia **niewola węgierska. Przecież Słowacy byli niewolnikami — dosłownie! — wielkiej arystokracji węgierskiej!** A po drugie sprawa słowacka (tak jak ją stawia genewska „rada" słowacka i grupka J. Bobrzyńskiego jest cząstką tej polityki europejskiej, która jest związana z Hitlerem. Jest to, naturalnie, program wojny europejskiej. Wojna o ponowne oddanie Słowaków pod jarzmo węgierskich arystokratów!... Farsa? Głupota? — czy chytre klasowe wyrachowanie panów z „Przyszłości", dążących do wojny z ZSSR. przy boku Hitlera?! Naturalnie, raczej to ostatnie.

Nie, na takie plany Polska nie da się nabrać! Zwłaszcza po wznowieniu sojuszu z Francją. Szkoda pieniędzy na te wydawnictwa!

K. CZAPIŃSKI.

Przed czy po?

W rubryce „Camera obscura", prowadzonej przez „Wiad. Liter", znalazły się niedawno wyjątki z książki jakiegoś anonimowego psychopaty p. t.: „Człowiek o trzech obliczach" (skład główny w Księgarni Wojskowej).

Wśród obłędnych poglądów i pomysłów autora, który m. in. oświadcza, że pragnie być „dopełnieniem, pełnym wyrazicielem człowieka o trzech obliczach (44), posiłkując się wszystkiemi poziomami i pionami", trafiliśmy m. in. na interesujące wyznanie o jakichś „pracach", dokonywanych wespół „z Prezesem Sławkiem" (!?).

Jeśli anonimowy... fantasta nie kłamie, wartoby było ustalić czy jego wspólne z prezesem Sławkiem „prace" odbywały się PRZED wprowadzeniem panasławkowego „nowego ustroju", czy też już po obdarzeniu Polski tą wiekopomną reformą. Kwestja — jak sądzimy — dla przyszłych dziejopisów nie bez znaczenia.

X.

„Cuda"

Wśród najrozmaitszych bredni, rozsiewanych po świecie przez radiostacje faszystów hiszpańskich, znalazła się w swoim czasie wiadomość, jakoby bomba z powstańczego samolotu uszkodziła gmach min. wojny w Madrycie przyczem odłamki wpaść miały akarat do gabinetu tow. Largo Caballero, nieobecnego jednak w tej chwili w bombardowanym gmachu.

Parę dni temu obdarzeni bujną fantazją rebeljanci podali tę samą bajeczkę w nieco innym sosie Mianowicie samolot powstańczy obrzucić miał bombami samochód wizytającego linie bojowe tow Caballero, który — jak podała depesza z Lizbony — CUDEM uszedł śmierci, schroniwszy się pod mostem"..

Gdyby tym razem wyjątkowo uwierzyć w prawdziwość radjostacyj powstańczych, należałoby dojść do wniosku, że w przeciągu krótkiego czasu tow. Caballero dwukrotnie uniknął „CUDEM" śmierci, czyhającej nań z rąk faszystowskich lotników. Czy możliwe są te „cuda"?... Sądzimy, że — tak. Bo skoro, jak to już dziś dokładnie wiadomo, przywódcy rokoszu należą do... masonerii, cóż byłoby w tym dziwnego że nad życiem tow. Caballero i jego kolegów z legalnego Rządu hiszpańskiego czuwa wrogo knowaniom masońskim — Opatrzność. Miarodajne w tej sprawie wyjaśnienie, np. ze strony jasnogórskiego przeora, byłoby — jak sądzimy — bardzo na miejscu.

Bd.

W „Hitlerlandzie" niedobrze...

Coraz większe braki aprowizacyjne

Z „Trzeciej" Rzeszy przychodzą wiadomości coraz bardziej alarmujące. **Niema mięsa i tłuszczów**—co nie znaczy naturalnie, że są jaja i jarzyny. Na okres Olimpjady w celach propagandowych wypuszczono na rynek zapasy, ale zostały już zjedzone. Korespondent „Kur. Warsz." dowodzi, że robotnik będzie musiał **„pościć"**. Zastępca Führera, Hess, w swej mowie wyraźnie postawił sprawę — **„masło czy armaty"?** W ten sposób przynajmniej ludność wie, że potworne zbrojenia przeszkadzają spożywaniu tłuszczów. Ceny naturalnie idą w górę, nieraz o 40%, a Norymberga kategorycznie zakazała podnoszenia zarobków. „Socjalizm" narodowy ujawnia całkowicie swą treść społeczną, klasową.

Sytuacja przynajmniej jest jasna. Ale w „kraju filozofów" (dziś „filozofja" naturalnie na łańcuchu) wszystko musi być „uzasadnione" teoretycznie i filozoficznie. Niedawno wyszła praca **Nonnenbrucha:** „Gospodarka dynamiczna". „Dynamizm" polega naturalnie na tem, że lud nie musi jeść—w imię „Wielkich Niemiec". Obecnie—wywodzi uczony „teoretyk", zapewne zjadłszy tłusty obiadek — odżywianie się będzie **„prostsze"** (!), niż to było przy kapitalizmie. A dalej dosłownie: „Stół nasz nie będzie się odznaczał wielką obfitością. W większej mierze będziemy się odżywiali **chlebem razowym** (!). W dostarczaniu mleka, masła, tłuszczów niepodobna będzie się liczyć z naszemi życzeniami. Naród germański powinien być gotów do zmniejszenia swych potrzeb aprowizacyjnych" i t. d.

Tak będzie wyglądała ta „dynamiczna gospodarka przyszłości". Ona już teraz tak zaczyna wyglądać.

Niemcy—wedle zapowiedzi norymberskich — zamierzają zorganizować samostarczalność surowcową. Oczywiście w celach wojennych — wszystko w celach wojennych. A to kosztuje! Przedewszystkiem naturalnie chodzi o syntetyczną benzynę (dla automobilów, tanków, aeroplanów, motorów wszelkiego rodzaju], ale także o len, wełnę, skórę etc. etc.

Katastrofy aprowizacyjnej nie da się ukryć w żadnym wypadku. To też „wodzowie" mówią dość otwarcie, jak sprawy stoją.

Jedną z najznamienniejszych tendencyj w hitlerowskiej gospodarce jest zmniejszanie się terenów uprawnych. W jednym tylko roku 1936 tereny uprawy zbóż zmniejszyły się o 100 tys. hektarów. Ob. Chmielnicka w moskiewskiej „Prawdzie" oblicza zapasy zbożowe w Niemczech: rok 1935 Niemcy spotkały z zapasem zbóż, wynoszącym 2,7 milj. ton, a obecnie ten zapas wynosi tylko 1,1 milj. ton. Ażeby utrzymać się na poziomie ubiegłych lat, Niemcy w roku bieżącym muszą importować 1,4 milj. ton. Jest to pięciokrotny wzrost importu. A z walutą, jak wiadomo, słabo. Ciekawe przytem, że spożycie jarzyn jest niższe od roku 1929. Ciekawe także, że ogólny dochód całego niemieckiego rolnictwa — po wszystkich „reformach" — jest o 2 miljardy niższy od dochodu 1928-9 roku, i to przy znacznym wzroście cen.

Ale gorzej jest z paszą. Ceny na paszę wzrosły wdwójnasób, a import spadł do połowy; waluta jest potrzebna na zbrojenia. Ten ciężar spadł przedewszystkiem na małorolnych; dlatego też prasa doradza tym drobnym rolnikom, by **rżnęli bydło;** by trzymali tylko tyle krów, ile można utrzymać na własnej paszy. „Der deutsche Volkswirth" stwierdza, że przy takiej przebudowie drobnego rolnictwa, przy kasowaniu gospodarki hodowlanej i mlecznej, opartej na importowanych treściwych paszach, małorolny dużo straci, nie będzie miał czem zatrudnić swych rąk roboczych; ale co robić?

Rozpoczyna się nowa era, zapowiadana w Norymberdze. **„Czterolatka postu".** Zobaczymy, czy to powiększy „entuzjazm" ludności dla Führera.

A wszystko dla wojny. P. Sobański w „Wiad. Literackich" (2-ga koresp. z Norymbergi) zbyt pośpiesznie żyruje „pokojowe" wieście Hitlera... Wszystko dla wojny. Tłuszczów i mięsa może nie być, ale aeroplany, armaty i gazy muszą być! „Krieg über alles!" Wojna ponad wszystko!

K. Cz.

Siedmiogłowy potwór

„Ilustrowany Koncern Krakowski" urządził w lecie wycieczkę „po słońce, które łączy narody"... Wycieczka była we Włoszech, w stolicy św. Piotra. Właściciel Koncernu krakowskiego otrzymał tam błogosławieństwo Papieża, głowy Kościoła, głoszącego od wieków miłość bliźniego. Wycieczka jak, i błogosławieństwo, — na czasie.

Albowiem rasowo-aryjski i faszystowski charakter „IKC." doszedł już do szczytu. **„Żydki komuniści wywołali rozruchy marcowe w Krakowie". „Leo destructor (Żyd Blum) doprowadził Francję nad przepaść". „Żyd-oszust"** jako tytuł błahej notatki z kroniki policyjnej.

No, ale te i tym podobne kawały ukazały się w „IKC." przed wycieczką do Rzymu. A po wycieczce i błogosławieństwie? Mamy jesień. „Słońce, które łączy narody" znikło zupełnie. Korzystają z tego „potomki Maranów hiszpańskich... i mordują świętych podchorążych z Alcazaru". „Lejba Trocki - Bronstein morduje Szwecję". „Majer Finkielstein-Litwinow podpala Europę". Zaś „wódz II międzynarodówki Epstein - Vandervelde zaciera ręce i rozbija się w Rolls-roycach po asfalcie biednej Belgji"...

Zaprawdę, czytając ostatnio dzień w dzień te zakłamane bzdury faszystowskie na łamach krakowskiego Koncernu, przypomina mi się świetna charakterystyka „Ikacyka" jaka ukazała się swego czasu w piśmie endeckim, podkreślam: endeckim, redagowanym przez Klaudjusza Hrabyka. Oto dosłowne brzmienie tej charakterystyki nie tracącej swej aktualności:

„Pochód karnawałowy w Zakopanem. Za olbrzymim siedmiogłowym potworem szedł manekin oblepiony tytułami wydawnictw „Pałacu Pracy". Na froncie „Tajny Detektyw". Manekin miał bandycką gębę — słusznie, ale jeszcze za mało bandycką. Tu był potrzebny typowy opryszek, mieszkaniec spod najciemniejszej gwiazdy z nożem rzeźnickim w garści, z wytrychem w butonierce, z pudełkiem trucizn wystającym z kieszeni, z fotografją Gorgonowej na plecach. („Kurjer Powszechny" Kraków—Lwów 22 lutego 1934 r.).

MAKSYMILJAN FISCHGRUND.

Sprawa stopu „B"

Jak już pisaliśmy w Sądzie Okręgowym w Warszawie odbywa się proces z oskarżenia prof. Czochralskiego przeciw prof. Broniewskiemu i redaktorowi „Gońca Warszawskiego".

Przewód sądowy obracał się koło dwu spraw: wartości stopu „B", na który prof. Czochralski posiada patent oraz obywatelstwa prof. Czochralskiego.

Inżynierowie Suchodolski i Wagner zeznawali, że stop „B" ma swoje dodatnie i ujemne strony, lecz naogół jest dodatni. Prof. Zelter twierdził, że stop „B" jest używany w Niemczech i w Stanach Zjednoczonych.

Gen. Langner, płk. Witkowski i płk. Czuruk stwierdzili, że Ministerjum orjentowało się w sprawie obywatelstwa prof. Czochralskiego, który zresztą — zwrócił się o uzyskanie obywatelstwa. A zatem — zdaniem świadków — fakt zatajenia obywatelstwa nie zachodził.

Artykuł dyskusyjny

Szlakiem społecznej myśli katolickiej

Niedawno autor poniższych uwag próbował omówić w sposób objektywny stosunek katolicyzmu do hitleryzmu i faszyzmu. Wówczas jedno z pism katolickich, uznając rzeczowość i trafność ujęcia, wyraziło opinję, że jest to „oportunizm polityczny", celowe „pociągnięcie" i t. p.

Czyż niesposób przekonać kogoś, że może w takim wypadku chodzić o bezstronne poinformowanie czytelników? I czyż niesposób wyjaśnić, że w miejscach, w których przechodzi autor do wyrażania własnych opinij, wypowiada je we własnem imieniu, a nie Partji, pisma i t. p. Socjalista nie musi być materjalistą ani ateistą, albowiem ateizm nie jest koniecznym składnikiem światopoglądu socjalistycznego.

To też, jeśliby autor opuścił na chwilę grunt ścisłego informowania, miałby prawo wyrazić swe opinje w sprawie stosunku socjalizmu do religji.

Nie o to jednak chodzi, lecz o pobieżny rzut oka na zagadnienie społeczne **w ujęciu koncepcji katolickiego „personalizmu"**. Koncepcja ta znalazła zwłaszcza pogłębienie w pracach **Jacques'a Maritain'a**, sławnego katolickiego filozofa francuskiego *) i łączy się ona z odrodzeniem filozofji „tomistycznej", nawiązującej do twórczości św. Tomasza z Akwinu.

Istnieje pewne podobieństwo między wysiłkiem umysłowym tego znakomitego filozofa i teologa z XIII w. a zamierzeniami dzisiejszych „tomistów". Wtedy chodziło o dokonanie syntezy wysiłków filozofji greckiej, której ukoronowanie stanowił system Arystotelesa, zużytkowując jednocześnie dociekania poprzedniej filozofji chrześcijańskiej. Chodziło jednak również o uzgodnienie nauki o naturze z objawieniem, ze światem nadnatury, światem owej łaski, która udziela człowiekowi nadprzyrodzonych sił i energji dla osiągnięcia najwyższej Prawdy i najwyższego Dobra.

Dziś pragnie się pogodzić ogólne zasady nauki św. Tomasza o bycie z wynikami badań nauk przyrodniczych, fizycznych i t. p. A zarazem pragnie się wykazać, że i nadal niema sprzeczności między religją a nauką. Ks. prof. Konstanty Michalski powiada w swej ciekawej książce p. t. **„Nieznanemu Bogu"** (Warszawa, 1936): „Tomistyczna filozofja uważa się za filozofję nie zamkniętą, lecz otwartą tak, że wszelkie wyniki myślenia nawet gdzieindziej zdobyte z natury rzeczy do niej należą"... Dzisiejsza filozofja i kultura — zdaniem ks. Michalskiego — służy z woli lub mimowoli „Nieznanemu Bogu", jak służyła niegdyś grecka. W słowach tych kryje się głęboka wiara w zgodność zdobyczy nauki i zdobyczy kultury z zasadami chrześcijaństwa.

PERSONALIZM

To przekonanie leży u podstaw t. zw. „personalizmu". Według „personalizmu" każdy człowiek jest z jednej strony **jednostką** przynależną do ludzkości jako gatunku. Z tego tytułu człowiek jest częścią społeczeństwa, jest częścią całości. Jednak nie powinien być jej całkiem podporządkowany, gdyż jest **osobą, samoistnym bytem duchowym**, dążącym do pełnego rozwoju swej osobowości. Życie społeczno-polityczne ma w swoim zakresie wartość, odpowiada pierwszym aspiracjom **osoby**, ale wszystkich dążeń nie wyczerpuje. Prawa nie powinny tłumić, lecz powinny sprzyjać rozwojowi wolności, zapewniać poszanowanie godności ludzkiej.

Podkreślając konieczność zapewnienia człowiekowi swobody w sprawach ponad-politycznych (życie religijne!] — „personaliści" nie odrzucają konieczności **pewnej wspólności, kolektywizmu**. Co więcej, Maritain wyraźnie podkreśla, że **kres zniewolenia siły roboczej przez kapitalizm jest nieunikniony.**

HUMANIZM INTEGRALNY

Nowy humanizm, nowy okres swobody człowieka musi mieć — zdaniem „personalistów" — podkład ściśle religijny, wbrew humanizmowi poprzedniemu, który stopniowo usunął Boga ze swej sfery. Warto zaznaczyć, z jakim naciskiem Maritain podkreśla wszechstronny wpływ Boga na postępowanie człowieka, pochwalając stanowisko dominikańskiej szkoły „tomistów", która w sprawie stosunku Łaski do wolności człowieka opiera swe rozważania na tej zasadzie, że człowiek jedynie przez całkowite podporządkowanie się Stwórcy osiągnąć może doskonałość.

Tu w pełni przebija przekonanie co do zgodności postępu kultury i pogłębienia życia religijnego.

SPRAWIEDLIW ŚĆ SPOŁECZNA

Istnieje nieusprawiedliwiona opinja, że religja siłą rzeczy odwracać musi uwagę człowieka od spraw tego świata, kierować ją w zaświaty i w ten sposób iść na rękę tym, w których interesie leży utrzymanie obecnego porządku społecznego. Dzieje się tak częstokroć w praktyce. Zasady nie są takie.

Zasady chrześcijaństwa głoszą zupełnie coś innego. Chodzi o zapanowanie sprawiedliwości również na ziemi.

Nie chcemy podejmować sporu z niektóremi pismami katolickiemi, które poddają w wątpliwość zasługi socjalizmu w walce o interesy świata pracy. Są pisarze katoliccy, którzy przyznają, że socjalizm wypełnił cały swój minimalny program, który przecież polegał na zdobyciu ludzkich praw robotnika.

Maritain przyznaje, że, gdy na ziemi zapanował ustrój wyzysku i krzywdy, gdy świat rzekomo chrześcijański okazał się niewierny swym zasadom, gdy życie ekonomiczne, społeczne, polityczne zostało poddane **„normom ciała"**, nie zasadom sprawiedliwości — miejsce, które zajął socjalizm było wolne, a zatem on podjął walkę z niesprawiedliwością.

Bądźmy bezstronni. Zgódźmy się, że katolicyzm prowadził przez całe wieki bój z nadchodzącym kapitalizmem. Trzymając się zasady, że „pieniądz nie rodzi" zwalczał pożyczkę na procent, rozciągając pojęcie lichwy na wszelki zysk bez pracy, bez zasług.*) A gdy kapitalizm nadszedł i rozwinął się — napotkał — przyznajmy słuszność Maritainowi — na bierny opór i głuchą wrogość, choć nie na zdecydowaną i przemyślaną akcję społecznych ugrupowań katolickich.

A zatem ideologja kapitalistyczna nie kształtowała się w zgodzie z katolicyzmem, z jego zasadami.

LUDWIK WINTEROK

*) Uzupełniając swe poprzednie wywody Maritain wydał niedawno pracę p. t.: „Humanisme Integral" („Humanizm całkowity"). Paryż — 1936.

*) Wyjątek stanowił *osobisty* udział w spółce.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy ze środy na czwartek

Walki na wszystkich frontach

Zwycięski marsz górników

MADRYT (PAT.). Donoszą z Oviedo, że górnicy zajęli szpital dla obłąkanych w dzielnicy Corredorja, jak również dzielnicę Rubin, gdzie znajdują się koszary artyleryjskie, rzeźnia i fabryka zapałek. Powstańcy, wycofując się, ponieśli ciężkie straty. W ciągu dnia kilka samolotów powstańczych bombardowało siły rządowe, nie przyczyniając im jednak szkód.

W części zachodniej Asturji wojska rządowe zdołały powstrzymać kolumny powstańcze, maszerujace z Galicji na pomoc oblężonym w Oviedo.

Podczas ostatnich walk na tym odcinku powstańcy mieli 1000 zabitych i rannych.

MADRYT (PAT.). O godz. 21 nadano przez radjo komunikat, według którego wojska rządowe kontynuowały w godzinach popołudniowych atak na pozycje powstańców pod Bargas na odcinku Toledo. Zajmowanie miasta Oviedo przez kolumny górników odbywa się w dalszym ciągu w sposób zadawalniający. Bitwa zamieniła się w walkę uliczną.

Odezwa do robotników katalońskich

BARCELONA (PAT.). Konfederacja Generalna Pracy wywiesiła we wszystkich fabrykach odezwy nawołujące do intensywniejszej pracy robotników, którzy powinni uważać się za zmobilizowanych. Dopóki trwa wojna domowa, nie mogą ulec zmianie ani płace, ani czas pracy. Odezwa obiecuje natomiast, iż ceny produktów żywnościowych nie będą mogły być podwyższone bez specjalnego upoważnienia odpowiednich władz.

Zgon głośnego anarchisty

BARCELONA (PAT.). Dziennik syndykalistyczny „Solidarito Ouvriere" donosi, że na froncie aragońskim zginął anarchista francuski Emile Cottin, który wkrótce po zakończeniu wojny światowej dokonał zamachu na Clemenceau.

Wiadomości ze źródeł rebeljanckich

Korespondent „Dario da Manha" donosi z Toledo, że przygotowania do koncentrycznego ataku na Madryt są w toku na wszystkich odcinkach frontu. W Avila odbyło się spotkanie generałów Mola, Varela i Saliqueta, którzy omówili szczegóły pochodu na stolicę. Zajęta niedawno przez wojska powstańcze miejscowość Valde Iglesias była we wtorek bombardowana przez trzymotorowy samolot rządowy. Wyrządzone szkody są nieznaczne, jeden żołnierz został zabity. Doniesienia radja w Madrycie o niepokojach w Portugalji są fantastycznym wymysłem. W stolicy i w całym kraju panuje zupełny spokój i porządek. (PAT.).

SEWILLA (PAT.). Radjostacja powstańcza nadała o godz. 13.50 następujący komunikat: W Asturji kolumny, idące z Galicji, zajęły odebrane wojskom czerwonym pozycje, co umożliwi uwolnienie okolic Oviedo i odsunięcie nieprzyjaciela. Na froncie środkowym wojska gen. Franco przygotowują się do decydującej akcji o zdobycie Madrytu. Sytuacja w Madrycie jest bardzo poważna, zapas środków żywności szybko się zmniejsza. Prasa zdradza przygnębienie ludności. Na froncie aragońskim kolumna katalońska straciła 160 zabitych i wiele materjału wojennego. Kombinowane ataki w rejonie Kordoby umożliwiły zajęcie rejonu Pennaroya. Na froncie Toledo strącone zostały dwa samoloty rządowe. W Teruel oddział członków falangi rozproszył kolumnę marksistów. We wtorek bombardowano Barcelonę.

15.000 emigrantów do Palestyny

W r. b. mimo trwających zamieszek w Palestynie z powodu wystąpień terorystycznych Arabów, przewiozły okręty polskie dość poważną liczbę pasażerów udających się do Palestyny. Ogółem w ciągu pierwszych 9 miesięcy r. b. przewieziono drogą morską przez Konstance 15.000 osób, z czego większość stanowią emigranci osiadający w Palestynie na stałe.

Aresztowania wśród socjalistów gdańskich

GDAŃSK (PAT.). Policja polityczna dokonała w dalszym ciągu aresztowań wśród członków stronnictwa socjalistycznego, osadzając w areszcie członków socjalistycznego związku sportowego Herberta Glaassena oraz braci Alberta i Jana Litzbarskich pod zarzutem nielegalnego posiadania broni. Wszyscy trzej aresztowani oświadczyli, że znaleziona u nich broń nie była ich własnością i została im podrzucona.

Sąd gdański, rozpatrując ich sprawy w trybie przyśpieszonym, skazał Glaassena na 1 miesiąc więzienia, zaś braci Litzbarskich każdego po 300 guldenów grzywny.

Poza tym policja gdańska aresztowała również pod zarzutem nielegalnego posiadania broni b. urzędnika tajnej policji Koernera.

GDAŃSK (PAT.). W ostatnich czasach władze gdańskie dokonały w sumie około 120 aresztowań wśród członków stronnictwa socjalistycznego.

GDAŃSK (PAT.). Urzędowy organ narodowo - „socjalistyczny" „Der Danziger Vorposten" wyraża w artykule wstępnym zadowolenie z powodu rozwiązania stronnictwa socjalistycznego w Gdańsku, zwracając się jednocześnie z apelem do pozostałych partyj politycznych, zwłaszcza zaś stronnictw mieszczańskich, aby zaprzestały walki z narodowym „socjalizmem".

Sąd nad zbuntowanymi marynarzami

LONDYN (ATE.). Z Lizbony donoszą: Załoga obu portugalskich okrętów wojennych, która zbuntowała się w dniu 8 ub .m . w zamiarze przyjścia z pomocą wojskom czerwonym w Hiszpanji, stanęła przed nadzwyczajnym trybunałem wojennym. 28-iu marynarzy zostało skazanych na karę więzienia od 16 do 20 lat, a około 100 uwolniono z braku dowodów winy, 63 marynarzy stanie w późniejszym terminie przed sądem wojennym.

Po przerwaniu strajku Arabów

JEROZOLIMA (PAT.). W całej Palestynie nastąpiło znaczne uspokojenie. Ludność wiejska ustosunkowuje się wrogo względem tych Arabów, którzy pomimo przerwania strajku nie zaprzestali akcji terorystycznej.

Ubiegłej nocy 4 uzbrojonych osobników napadło na mieszkańców domu pod Jerozolimą, żądając pieniędzy. Na krzyk napadniętych pośpieszyli z pomocą okoliczni mieszkańcy, bandytom jednak udało się zbiec. Poza tym zanotowano tylko jeden wypadek strzelaniny w nocy.

Na ogół Arabowie wyrażają wielkie zadowolenie z powodu przywrócenia normalnych stosunków.

Min. Eden pochwala układ o nieinterwencji

LONDYN (PAT.). Przemawiając w środę wieczorem w Sheffield, minister spr. zagr. Eden, omawiając sytuację Hiszpanji, wyrażał się z uznaniem o inicjatywie premjera Bluma w sprawie zawarcia układu o nieinterewencji, podkreślając, że Blum działał odważnie i jak dobry europejczyk. „Jestem całkowicie świadomy krytyk, skierowanych przeciwko układowi o nieinterwencji, mówił min. Eden. Niektóre koła twierdzą nawet, że nadeszła obecnie chwila wyrzeczenia się tych wysiłków. Rząd W. Brytanji nie podziela tego punktu widzenia. Niecierpliwość ujawniana przez te koła w związku z powolnością metod i pracy komitetu, nie została zrównoważona przedłożeniem jakichkolwiek innych propozycyj dla zaradzenia sytuacji. Jestem daleki od aprobowania niektórych powszechnie wydawanych opinji co do skuteczności układu o nieinterwencji w stosunku do obu stron, pozostających w zatargu. Rząd W. Brytanji popiera politykę nieinterwencji i nie powinno być żadnych wątpliwości w tej sprawie. Opinja nasza jest głęboko uzasadniona i nie była nigdy niezdecydowana. Co się nas tyczy, jesteśmy zdecydowani wypełnić lojalnie nasze zobowiązania i ułatwiać wszelkimi sposobami wykonanie postanowień układu. Uważamy, że jest to najlepszy, jeśli nie jedyny sposób uniknięcia niebezpiecznego rozwoju wypadków, pozostających w związku z sytuacją w Hiszpanji. Odgrywaliśmy zawsze swoją rolę w Europie i odgrywać ją będziemy nadal.

Niemcy przeciwnikami obozów pracy... na Litwie

BERLIN. (PAT.). Uchwalenie przez sejm litewski ustawy o urządzeniu obozów pracy przymusowej dla osób, skazanych w trybie doraźnym lub administracyjnym oraz utrzymania stanu wojennego na obszarze Kłajpedy, określane jest przez prasę niemiecką jako zamach na autonomję Kłajpedy.

„Berliner Boersen Ztg." donosi przy tej okazji, że litewskie władze bezpieczeństwa w Kłajpedzie zamknęły postępowanie przeciw grupie mieszkańców, oskarżonych o szpiegostwo i akta tej sprawy przekazały prokuraturze. Do odpowiedzialności sądowej pociągniętych będzie 80 osób, z których 14 znajduje się już w areszcie śledczym. Większość oskarżonych rekrutuje się spośród urzędników autonomicznego obszaru kłajpedzkiego.

Odroczenie terminu mechnizacji piekarń

Zgodnie z obowiązującem rozporządzeniem ministerjum opieki społecznej wszelkie zakłady piekarskie istniejące na terenie Polski miały w terminie do 31 grudnia 1935 roku ulec mechanizacji. Pozatem do 24-go listopada r. b. wszystkie piekarnie mieszczące się w suterenach miały być unieruchomione. Okazuje się, iż na 18.000 istniejących w Polsce piekarń, tylko kilkaset odpowiada warunkom przepisów. W Warszawie na 340 piekarń tylko 99 odpowiada przepisom, 116 kwalifikuje się bezwzględnie do likwidacji.

Jak nas informują, omawiana jest obecnie sprawa odroczenia tych terminów do roku 1938. Zamykanie przymusowe piekarń, zmuszanie do inwestycyj, przymusowa mechanizacja mogłyby spowodować zwiększenie bezrobocia i zmniejszenie podaży pieczywa. Sprawa ta ma być zdecydowana przez min. opieki społecznej w dniach najbliższych.

Odezwa socjalnych radykałów

PARYŻ (PAT.). Prezydjum partji radykalno - socjalnej postanowiło wydać w przeddzień kongresu partji odezwę do narodu. Odezwa ta w głównych zarysach została już zredagowana.

Tajemniczy wybuch

RZYM (PAT.). Z niewiadomej dotychczas przyczyny zapalił się proch w jednej z fabryk w okolicach Rzymu. Spłonął jeden z sąsiednich baraków. Straż dopiero po dwugodzinnym wysiłku ugasiła pożar. Czterech robotników doznało obrażeń.

Protest przeciw terorowi w Sowietach

BRUKSELA (PAT.). Rada naczelna Belgijskiej Partji Robotniczej postanowiła wysłać do Stalina depeszę, protestującą przeciw ostatnim wyrokom oraz groźbom nowych aresztowań, bez zapewnienia oskarżonym dostatecznej obrony.

(Ostatnie wiadomości na str. 1 i 2-ej)

Min. Beck w Paryżu

Minister Beck przybył w środę do Paryża o godz. 9 rano na dworzec Lioński. Na dworcu powitał p. ministra ambasador R. P. Łukasiewicz w otoczeniu członków ambasady, attache wojskowy płk. Fyda oraz konsul generalny Kara.

Aczkolwiek przyjazd p. ministra Becka ma charakter prywatny, obecny był również na dworcu baron Denaint z protokołu dyplomatycznego francuskiego MSZ., reprezentujący ministra spraw zagranicznych Delbosa. Po krótkim powitaniu min. Beck w towarzystwie amb. Łukasiewicza odjechał do ambasady R. P., gdzie zamieszkał.

W godzinach południowych odbyło się śniadanie w ambasadzie, wydane przez amb. Łukasiewicza, w którym wziął udział również przybyły do Paryża ambasador R. P. w Londynie Raczyński oraz najbliżsi współpracownicy amb. Łukasiewicza.

Wezbrana fala minęła Warszawę

We środę nad ranem minęła Warszawę kulminacyjna fala wezbrania na Wiśle, wywołana przez wielkie opady deszczowe i śnieżne w Karpatach. Fala przeszła przy poziomie 254 cm. ponad zero wodowskazu. Obniżenie się poziomu wód na Wiśle dokonywać się będzie powoli.

Również na Dniestrze fala kulminacyjna minęła Halicz przy poziomie 115 cm. ponad zero wodowskazu. Na innych rzekach polskich stany wód są podniesione, ale nie grożą niebezpieczeństwem. (Press).

Kronika inowrocławska

Telefon pogotowia ratunkowego 507, w nocy 276.

Telefon straży pożarnej 618.

DYŻUR APTECZNY.

Nocny dyżur apteczny pełni w tym tygodniu apteka „Pod Krzyżem" przy ul. Paderewskiego.

Leona Mikołajewskiego, przewod-

BIBLJOTEKA MIEJSKA.

Publiczna bibljoteka miasta Inowrocławia czynna jest codziennie od godz. 17—18-ej, w soboty od godz. 17—19-ej.

JAK WYGLĄDA SPRAWA RZEKOMYCH KOMUNISTÓW INOWROCŁAWSKICH.

Dnia 4 sierpnia 1936 r. Sąd grodzki w Inowrocławiu postanowił zastosować wobec dwuch naszych towarzyszy, a mianowicie: niczącego Zw. Zaw. Rob. Bud., Oddział w Inowrocławiu, oraz Jana Kantowicza, kolportera „Robotnika", podejrzanych o przestępstwo z art. 154 § 2 k. k., środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji, z tem, że obaj obiwiązani byli meldować się w komisarjacie P. P. w Inowrocławiu raz na tydzień. Pisma sanacyjne i endeckie roztrąbiły, że nastąpiło aresztowanie znanych komunistów i t. p. Ba, **nawet odbył się sąd nad tymi wywrotowcami.**

Trąby inowrocławskie nie wiele pomogły. Dnia 10 października 1936 r. tenże Sąd grodzki, po przeprowadzeniu dochodzeń, zważywszy, że w stosunku do podejrzanych odpada potrzeba stosowania środka zapobiegawczego, gdyż akta dochodzenia przekazano władzy administracji ogólnej, celem ukarania za wykroczenia z art. 11 ustawy z 21.III 1931 r. (Dz. U. poz. 423), postanowił zastosować wobec tow. Leona Mikołajewskiego i Jana Kantowicza postanowienie Sądu z dnia 4.VIII b. r. i środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego uchylić.

Ciekawe, czy i teraz trąby będą trąbić?

ZNÓW WŁAMANIE I TO W ŚRÓDMIEŚCIU.

W tych dniach niewykryci dotąd sprawcy włamali się do sklepu towarów bławatnych Jabłkowskiej Anieli. Złodzieje skradli pewną ilość różnych towarów wartości około 300 zł. Policja wdrożyła dochodzenie.

Z Warszawskiego ZOO

W warszawskim Zoo przyszły na świat dwie czarne pantery. Zwierzę to, wsławione w Księgach Dżungli Kipplinga jest w ogrodach zoologicznych bardzo rzadkie, narodziny więc młodych w warszawskim Zoo są pewnego rodzaju sensacją.

Zwiedzająca publiczność będzie mogła oglądać małe pantery już za 2 tygodnie, na ten czas klatkę matki oszalowano deskami, aby zapewnić zwierzętom całkowite odosobnienie i spokój. Część pawilonu, gdzie mieszkają pantery odgrodzono od publiczności.

Wiadomości Sportowe

Z dnia

BUDOWA STADJONU SPORTOWEGO W KRAKOWIE

Budowa miejskiego stadjonu sportowego w Krakowie postępuje naprzód, pomimo dużych trudności.

Podstawą do założenia parku sportowego była uchwała rady miejskiej w Krakowie w r. 1934, na mocy której cały teren b. toru wyścigowego o powierzchni ponad 25 ha przeznaczony został na budowę parku i stadjonu sportowego. Obszar ten, sąsiadujący z parkiem dr. Jordana i Błoniami, znajduje się w pobliżu reprezentacyjnych gmachów użyteczności publicznej.

Pierwszy etap budowy parku sportowego wykonany w r. 1935 obejmował boisko lekkoatletyczne z bieżnią 400 m, skocznie i rzutnie, trybuny na miejsc siedzących do 3.000, wał nasypowy na miejsc stojących 4.000. Trybuna w części środkowej jest kryta, pod trybuną mieszczą się szatnie z natryskami, magazyny i kabiny techniczne. Dalej boisko kobiece gier sportowych — hazeny, siatkówki i koszykówki, bieżnię prostą na 130 m. tor łuczny, amfiteatr ze sceną i proscenium dla ćwiczeń i pokazów rytmicznych na miejsc siedzących 1100 oraz dwa pawilony, zawierające szatnie, pokój lekarza i pomieszczenia administracji. Wymienione inwestycje pochłonęły kwotę ponad 100.000 zł.

W r. 1936 wykończono 3 boiska piłki nożnej oraz rozpoczęto budowę basenu kąpielowego o wym. 70x30 m i basenu pływackiego z wieżą skoków. Obok basenu powstają już obecnie budynki na szatnie i pawilon restauracyjny. Koszt tej budowy wyniesie około 200.000 złotych. W roku bieżącym zapoczątkowano prace nad ogrodzeniem zewnętrznym parku i przygotowania terenu t. j. wykopów i nasypów pod budowę stadjonu centralnego, którego trybuny pomieszczą 33 tys. widzów.

Główny stadjon mieścić się będzie centralnie w trapezie, jaki tworzyć będą park Jordana i park Sportowy.

Budowa parku Sportowego w Krakowie potrwa jeszcze 3 lata, a koszta ogólne wyniosą około miljona zł.

SPRAWA PARCELACJI DYNASÓW

We środę, 14 b. m. Zarząd WTC. obradował nad smutną koniecznością opuszczenia terenu Dynasów po 50-u latach swojej na nim gospodarki sportowej.

W październiku r. b. upływa termin wielokrotnie prolongowanej przez właściciela Dynasów ks. Czetwertyńskiego umowy dzierżawnej z WTC. Jak wiadomo, Dynasy podlegną w krótkim czasie parcelacji.

Wobec konieczności opuszczenia terenu Dynasów, zarząd WTC uchwalił wysłać delegację do prezydenta miasta, celem otrzymania przydziału terenu na nową siedzibę Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów.

Boks

DALSZE ECHA MECZU IKP — HAKOAH

Zarząd łódzkiego OZB po rozpatrzeniu protestu, wniesionego przez IKP, zniósł uchwałę wydziału sportowego ŁOZB, unieważniającą rozegrany w ubiegłą niedzielę mecz rozeserski IKP — Hakoah.

Zarząd ŁOZB stwierdził, że jego wydział sportowy przeoczył ten punkt statutu, na mocy którego zawody o mistrzostwo składają się z meczu i rewanżu. Wobec tego zarząd ŁOZB wyznaczył drugie spotkanie Hakoah — IKP na dzień 18 b. m. z zastrzeżeniem, że w razie wniesienia protestu do wyższych władz bokserskich, mecz rewanżowy odbyłby się później, a mianowicie 1 listopada.

STAN MISTRZOSTWA WARSZAWY W BOKSIE.

Stan mistrzostw okręgu warszawskiego w boksie przedstawia się obecnie następująco:

1) Okęcie 1 gra 2 pkt. st. zwyc. 14:2.
2) Polonia 1 gra 2 pkt. st. zw. 13:6.
3) Makabi 2 gry 2 pkt. st. zw. 11:21.
4) PZL. 1 gra 1 pkt. st. zw. 8:8.
5) Fort Bema 2 gry 1 pkt. st. zw. 15:17.
6) CWS. 1 gra 0 pkt. st. zw. 6:10.

Klasa B. 1) Legja 2 gry 4 pkt. st. zw. 26:4.
2) Fort Bema II 2 gry 3 pkt. st. zw. 20:12.
3) Broń Radom 2 gry 3 pkt. st. zw. 17:15.
4) Czechowice 1 gra 2 pkt. st. zw. 16:0.
5) Skra 1 gra 0 pkt. st. zw. 4:10.
6) Orkan 1 gra 0 pkt. st. zw. 4:12.
7) Gwiazda 2 gry 0 pkt. st. zw. 7:25.
8) Warszawianka 1 gra 0 pkt. st. zw. 0:16.

Lekkoatletyka

AZS i LEGJA ZREZYGNOWAŁY

Kluby AZS i Legja ostatecznie już zrezygnowały z udziału w trójmeczu lekkoatletycznym o drużynowe mistrzostwo Warszawy. Legja —AZS— Warszawianka. Skutkiem tego Warszawianka zdobywa automatycznie tytuł drużynowego mistrza Warszawy.

Na Górnym Śląsku

W obronie zagrożonego warsztatu pracy

Rezolucja załogi huty „Laura"

Odbyło się zebranie załogowe huty „Laura" w Siemianowicach, na którem rozważano sprawy, powstające w związku z zamiarem unieruchomienia oddziału cynkowni huty „Laura" i przeniesienia go do huty „Silesia" w Paruszowcu, o czym zakomunikowano Radzie Załogowej, na odbytej w dniu 6 b. m. konferencji. Zebrana załoga po wysłuchaniu sprawozdań członków Rady Zakładowej z przebiegu konferencji, postanowiła co następuje:

„Jak najenergiczniej protestujemy przeciwko unieruchomieniu oddziału cynkowni, gdyż podane, jako powód unieruchomienia względy organizacyjne przemysłu przetwórczego „Wspólnoty Interesów", nie uzasadniają dostatecznie stanowiska Zarządu Centralnego. W oddziale cynkowni w ostatnich czasach przeprowadzono poważne inwestycje, m. in. budowę nowego kotła, oraz modernizację oddziału, kosztem ponad 75.000 zł. Przez unieruchomienie owego oddziału, inwestycje zostałyby zmarnowane. Za pozostawieniem cynkowni przemawia jeszcze ten fakt, że wskutek przeprowadzonych inwestycyj zdolność produkcyjna wzrosła o około 30 proc., co w znacznej mierze przyczyniło się do podniesienia rentowności tego oddziału.

Robotnicy, doceniając ciężkie położenie huty w ostatnich dwóch latach, zgodzili się na obniżkę płac akordowych, aby w ten sposób przyczynić się do zdobycia większych zamówień i podniesienia rentowności oddziału.

Załoga podkreśla z naciskiem, że w żadnym wypadku nie może dopuścić do tego, aby robotnicy, którzy przepracowali dziesiątki lat, wskutek nieruchomienia zostali z pracy zwolnieni bez jakichkolwiek zaopatrzeń emerytalnych i zapewnienia środków do życia.

Załoga podnosi, że w ostatnich latach unieruchomiono już kilka oddziałów w hucie „Laura", jak np. wielkie piece, walcownię cienkiej i grubej blachy, stalownię. W ten sposób położenie huty znacznie się pogorszyło. UNIERUCHOMIENIE ODDZIAŁU CYNKOWNI POGŁĘBIŁOBY CIĘŻKIE GOSPODARCZE POŁOŻENIE HUTY, gdyż spowodowałoby powiększenie kosztów ogólnych, pozostałych warsztatów.

Zebrana załoga stwierdza, że miasto Siemianowice Śl. jest jednym z najbardziej dotkniętych kryzysem miast na Śląsku, czego dowodzi liczba przeszło 9000 zarejestrowanych bezrobotnych, nie licząc wielkich zastępów młodzieży bezrobotnej.

Unieruchomienie cynkowni spowoduje całkowite zamarcie życia gospodarczego i doprowadzi do zubożenia kupiectwa i rzemiosła, oraz większego zadłużenia miasta. Wypada w tym miejscu z naciskiem podkreślić, że wskutek zredukowania załogi huty „Laura" z 4.600 na 680 robotników, społeczeństwo miasta Siemianowic dotkliwie odczuwa skutki kryzysu gospodarczego.

To też załoga zwraca się z apelem do władz, aby nie udzieliły zezwolenia na unieruchomienie lub przeniesienie oddziału cynkowni.

Protestując jak najenergiczniej, załoga uroczyście oświadcza, że użyje wszelkich możliwych środków, aby udaremnić zamiary władz centralnych Wspólnoty Interesów, a zarazem zwraca się do opinji publicznej, o wspólne przeciwstawienie się tym zamiarom, gdyż wymaga tego interes społeczno-gospodarczy miasta Siemianowic"

Z Zagłębia Dąbrowskiego

Masowe redukcje robotników sezonowych

Samorządy miejski i powiatowy w Zagłębiu przystąpiły do stopniowego zwalniania z pracy robotników zatrudnionych przy robotach miejskich.

Magistraty w Dąbrowie i w Będzinie zwolniły już z pracy 75% zatrudnionych robotników. Ostatnia partja robotników kończy swą pracę w bieżącym miesiącu. Jak donoszą, nie wszyscy robotnicy zostaną zwolnieni z pracy, a mianowicie redukcja obejmie tylko tych, którzy przepracowali już 104 dniówki, i dzięki temu uzyskali prawo do otrzymania zasiłku ustawowego w okresie bezrobocia.

Cofnięcie wymówień dotyczyć będzie tylko pewnej części zwolnionych z pracy robotników.

Zwolnieni robotnicy domagają się pomocy i opieki na okres zimowy.

Tydzień Młodzieży Robotniczej w Zagłębiu

W ubiegłą niedzielę na terenie Zagłębia Dąbrowskiego odbyły się wiece i akademje z okazji „Tygodnia Młodzieży" Robotniczej w następujących miejscowościach: W **Sosnowcu** przed południem odbył się wiec oświatowy w Domu Ludowym, na którym przemawiali tow. tow. dr. **Feliks Gross i Z. Rembowski, po czem przyjęto rezolucję.**

Wieczorem w tejże sali urządzono akademje, w której wzięli udział towarzysze z TUR-a „Śródmieście" i „Pogoń". Na akademji przemawiali ttow. **Ludwik Cohn** i **J. Staśko.**

W **Dąbrowie Górn.** na wiecu w sali Domu Ludowego przemawiali ttow. **Ludwik Cohn** i **A. Sieradzki.** Przyjęto odpowiednią rezolucję.

W **Ząbkowicach:** przed południem na wiecu w Domu Ludowym przemawiali ttow. **Aleksy Bień** i **Kryczuk,** odczytując odpowiednią rezolucję, która została przyjęta.

Wieczorem w tejże sali odbyła się uroczysta akademja, na której przemawiał tow. Stanisław Kowalczyk. W akademii wzięli udział towarzysze z T. U. R. Ząbkowice.

W **Czeladzi** przed południem odbył się wiec, na którym przemawiał tow. **J. Staśko,** wieczorem w lokalu własnym urządzono akademję przez miejscowy T. U. R. na której przemawiał tow. **Antoni Wróblewski.**

Na **Niemcach** odbyła się uroczysta akademja urządzona przez miejscowy T. U. R. w sali Klubu Tow. Sosnowieckiego. Przemawiał tow. **Wałusa.**

W **Modrzejowie** staraniem T. U. R. Modrzejów i Niwka urządzono akademje.

Przemówienie wygłosił tow **Zygmunt Rembowski.**

W **Ujejscu** urządzono akademję na której występował TUR. Ząbkowice.

Przemówienie wygłosił tow. **Stanisław Kowalczyk.**

Obchody te wypadły imponująco, na wszystkie zebrania młodzież stawiła się licznie.

Pęd do uświadomienia klasowego i organizacyj robotniczych jest wielki.

Śląsk Cieszyński

Ostre konflikty społeczne w Bielsku

W Bielsku trwa strajk okupacyjny w fabryce kapeluszy.

W ciągu ostatnich dni nie doszło do żadnych rokowań. Powodem strajku są nietylko zatargi zarobkowe, ale również sprawa ustanowienia delegatów robotniczych, którzyby załatwiali z dyrekcją wszelkie sprawy personalne. Ustanowieniu takich delegatów sprzeciwia się dyrekcja, która dopuszcza się ciągłych prowokacyj strajkujących.

Ostatnio zamknęła dyrekcja przewody wodociągowe i centralne ogrzewanie w fabryce, chcąc w ten sposób zmusić robotników do opuszczenia jej. Organizacja klasowa, która prowadzi strajk, dostarczyła strajkującym pieców, oraz zapewniła w własnym zakresie dostarczanie wody. Pomimo tych prowokacyj kapitalistycznych, nie doszło ze strony strajkujących do żadnych zaburzeń, co uczyniło zbędną — a czego spodziewała się dyrekcja — interwencję policji.

Również w odlewniach i fabrykach dywanów strajk trwa w dalszym ciągu, gdyż rokowania nie dały jeszcze pozytywnego wyniku.

***

Przed sądem okręgowym w Bielsku odbyła się rozprawa przeciwko kilkunastu robotnikom fabryki papieru Niemojewskiego w Bielsku.

Akt oskarżenia zarzucał robotnikom, że podczas strajku okupacyjnego w tej fabryce wywierali niedopuszczalny nacisk na dyrekcję fabryki i dopuszczali się teroru wobec łamistrajków.

Prokurator domagał się w swem przemówieniu surowych kar przeciwko robotnikom, oraz delegatom strajkujących. *Sąd dopuścił jednak okoliczności łagodzące, wskazując na ciężkie położenie materialne robotników, spowodowane niskimi zarobkami.*

Sąd nie przyłączył się do stanowiska prokuratora, zasądzając dziesięciu oskarżonych na karę dwumiesięcznego aresztu z zawieszeniem na dwa lata. Przeciwko wyrokowi zgłosił prokurator odwołanie.

W obronie lokatorów

W pierwszych dniach września bież. roku odbył się w Warszawie Zjazd delegatów : przedstawicieli Zrzeszeń Lokatorskich z całej Polski. Przybyli przedstawiciele miast: Poznania, Krakowa, Katowic, Wilna, Lublina, Łodzi, Bydgoszczy, Grudziądza, Stanisławowa, Grodna, Białegostoku.

Tematem narad była ciężka sytuacja lokatorów w związku ze stopniową likwidacją ustawy o ochronie lokatorów. Zjazd wybrał Zarząd Główny z siedzibą w Warszawie, Pańska 20 m. 40 (dawniej Królewska 49), w którego imieniu zgłosiła się do Prezydjum Rady Ministrów delegacja w następującym składzie: Edm. Wojtasiewicz, Jakób Elgard, adw. E. Hollander, adw. H. Fargotsztein. Delegację przyjął p. dyrektor Departamentu, p. Poniatowski. Delegacja złożyła obszernie umotywowany memorjał, obrazujący ciężkie położenie rzesz lokatorskich i ostro przeciwstawiający się próbom zrzeszeń właścicieli nieruchomości, zmierzającym do całkowitego zniesienia ochrony lokatorów.

W związku z wyjęciem lokali handlowych z pod ustawy o ochronie lokatorów na porządku dziennym są wypadki masowego podwyższenia komornego często o całe 100%.

Stowarzyszenie Lokatorów i Sublokatorów w Warszawie przystąpiło w związku z tem do szerokiej akcji obrony praw lokatorskich.

Radjo warszawskie

PIĄTEK, 16 października

6.30 „Kiedy ranne" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. poranny. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert 12.40 „Czy znamy się na drobiu" — pogadanka. 12.50 Dziennik południowy. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Jak spędzić święto".? 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pogadanka społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Koncert rozrywkowy. 17.00 „Barcelona" — odczyt — wygł. Stan. Machniewicz. 17.15 Dalszy ciąg koncertu. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 „Poradnik sportowy". 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.45 Program na jutro. 18.50 „Przegląd rolniczej prasy". 19.00 „Józef Siwek" (opowiadanie z ziemi Olkuskiej). 19.20 „Z pieśnią po kraju". 20.00 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. Orkiestra pod dyr. Lovro Matacica i Józef Szigetti (skrzypce). Symfonja g-moll wykona orkiestra; L. v. Beethoven: Koncert skrzypcowy d-dur wyk. J. Szigetti; M. Kondracki: Koncert na orkiestrę (I wykonanie), Paul Dukas „Uczeń czarnoksiężnika", M. Ravel: La valse — wyk. orkiestra. W przerwie: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.30 „Nowa pisownia" skecz T. Bujnickiego w oprac. muz. Szeligowskiego. 22.45 Muzyka taneczna.

Wiadomości z całej Polski

DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE.

Sąd Okręgowy w Lublinie skazał 24-letniego Bolesława Dąbka z Bełza pow. lubartowskiego, który zamordował swego śpiącego brata Ludwika, zwłoki zakopał i miejsce to zaorał.

Morderca został skazany na dożywotnie więzienie.

TRAGEDJA MIŁOSNA

Za rogatką Łyczakowską pod Lwowem popełniono wstrząsającą zbrodnię.

W jednym z domów mieszkał z 5-letnią córeczką monter PAST-a, 37-letni Piotr Miecz. Wiśniewski. Gospodarstwo prowadziła mu sąsiadka Eugenja Kunzówna, siostra zmarłej żony Wiśniewskiego. Wiśniewski zaproponował jej, by zamieszkała z nim na stałe. Kunzówna odmówiła kategorycznie. Rozdrażniony odmową Wiśniewski zabił swą córeczkę, strzelając do niej 3-krotnie.

Gdy na odgłos strzałów zbiegli się sąsiedzi, Wiśniewski strzelił do siebie, trafiając się w skroń i padł martwy.

ZIEMIA ZASYPAŁA GRABARZA.

Na cmentarzu św. Piotra i Pawła w Wilnie robotnik Wacław Romanowski w czasie kopania grobu został zasypany ziemią. Romanowskiego wydobyto z pod ziemi i dzięki energicznym zabiegom lekarskim uratowano.

POGŁOSKI O NADUŻYCIACH SAMOBÓJCY Z GRÓDKA JAG.

Przed kilku dniami wydarzyło się zagadkowe samobójstwo pary urzędnika magistratu w Gródku Jagiellońskim Romualda Müllera i szwaczki lwowskiej Marji Milczakówny.

Müller, żonaty, zakochał się w narzeczonej brata i nie widząc wyjścia z sytuacji, pojechał z nią do Żółkwi, a następnie na gościńcu w Kulikowie zażyli oboje trucizny w samochodzie.

Wkrótce po dramacie rozeszły się pogłoski, wedle których przyczyną desperackiego kroku Müllera nie była nieszczęśliwa miłość, ale obawa przed ujawnieniem nadużyć w magistracie Gródka Jagiellońskiego. W związku z tem wydział powiatowy zarządził lustrację ksiąg kasowych, która, wedle pogłosek miała stwierdzić brak 32.000 zł. tylko w jednym dziale elektrowni.

Wiadomości literackie

Nr. 43 „Wiadomości Literackie" przynosi artykuł Jeremiego Wasiutyńskiego p. t. „Posłuchajmy pana Knobelsdorfa", charakterystykę Unamuny pióra Boreiszy, dalszy ciąg „Podróży po Polsce" Ksawerego Pruszyńskiego („Prawo do Wołynia"), całą stronę recenzyj z książek pióra Rogoża, Kreislera, Breitera i Dudzińskiego, kronikę tygodniową i recenzje teatralne Słonimskiego, recenzje Wallisa z wystaw i Zahorskiej z premjer filmowych, „Camera obscura", przegląd prasy, aktualności.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

P. PAWLENKO 15)

BARYKADY

z rosyjskiego przełożyła
HALINA PILICHOWSKA

— Gdzie ta śpiewaczka występuje? — zainteresował się Polak. — To ciekawe. Aktorka, tak?

— W „Gymnase" bodaj, — odrzekł Bouisson. — A obraz okopów, przechodzących przez życie, można jednak namalować, — dodał.

— Nie na płótnie i nie pędzlem, — odparł Polak.

— Wyrazić w marmurze, w brązie, ukazać w muzyce, czyż to nie obojętne...

— Bitwa, przekształcająca się w sprzedawanie rzodkiewki, bitwa, w której gospodynie pod gradem kul rozniecają ogniska, a staruszki się kłócą, która z nich ma sprzątnąć ogólną ubikację... bitwa, w której uczestniczą wszyscy... nie, to się wznosi po nad sztukę.

Pogawędzili jeszcze trochę na ten sam temat i rozeszli się, ustalając, że się bezwzględnie spotkają u. Bigout. Bouisson, rozpamiętując później owo pierwsze spotkanie z Grodzieńskim, z nim właśnie wiązał wszystkie, jakie kiedykolwiek z sobą prowadzili rozmowy o malarstwie i w ogóle o sztuce. W rzeczywistości było nie tak, sam zresztą wiedział o tym, ale pamiętając wszystkie szczegóły późniejszych spotkań, — w kwietniu i w maju, — tej tylko nadawał charakter rozmowy o sztuce w warunkach rewolucyjnych. Nawiasem mówiąc, do tego złudnego przekonania doszedł znacznie później, gdy wydawało mu się, że siedemdziesiąty dzień Komuny jest ostatnim dniem ludzkości i gdy, nie licząc na uratowanie życia, wtykał ukradkiem najlepsze swe myśli do mózgów otaczających go przypadkiem ludzi. Zdawało mu się, że ludzie ci, wgarnąwszy w siebie jedną-dwie myśli gdzieś się potem połączą i odtworzą całe bogactwo jego ducha. Ale wszystko to nastąpiło później.

DZIENNIK EDWARDA COLLINS'A.
W drodze do Paryża.

20 marca my, czterej dziennikarze - korespondenci, — Amerykanin, dwaj Anglicy i Włoch, — opuściliśmy Londyn, aby się udać do Francji. Zabawne to, lecz prasę angielską reprezentował sfrancuziały Włoch Terene, ten sam, który przez dra Marksa w charakterze wojennego korespondenta wciągnął do pracy w „Pall Mall Gazette" Fryderyka Engelsa, ekonomistę, który dał niezrównane wzory essay'ów dziennikarskich.

Ziomek mój, Ling, jechał z polecenia szwedzkich i rosyjskich pism, ja wybrałem się na własny koszt i tylko mister Robert Rid, Amerykanin, reprezentował dobry tuzin swoich amerykańskich gazet. Wyjechaliśmy z członkiem delegacji Thièrs'a, Charlem Vesinier i pułkownikiem Gonrod, którzy wracali po niefortunnych rokowaniach Thiers'a z Anglią co do złagodzenia warunków rozejmu, które to warunki Bismarck zaproponował Francji Obaj nie taili swego rozczarowania co do polityki Rządu londyńskiego, obaj z trwogą oceniali stanowisko Rosji i tylko ta okoliczność, że Térene i ja przebywaliśmy podczas całej franko - pruskiej kampanii przy głównej kwaterze francuskiej utrzymywała równowagę w naszych stosunkach. Rid bez najmniejszych skrupułów beształ Ludwika Napoleona i ratunek Francji widział tylko w rewolucji.

— Rewolucja lub śmierć! — oświadczał Francuzom.

— Już się zrealizowała, — odpowiedział ponuro pułkownik, — już się zrealizowała, przyjacielu, ale jest jeszcze gorzej.

Parowiec nasz z trudem utorował sobie drogę w porcie w Hawrze. Dziesiątki okrętów stały tu czekając na ukończenie działań wojennych, wiele z nich wygasiło ognie, aby zaoszczędzić na paliwie, setki szkunerów suszyły swe żagle nie dbając zupełnie o pogodę i ładunki. Tysiące bezrobotnych tragarzy tłoczyły się bezczynnie w porcie. Podczas wojny okręty tranzytowe przestały niemal zawijać do Hawru wskutek dającego się tam we znaki braku żywności, i wyłącznie tłumy kandydatów na pasażerów reprezentowały ludzi, którzy się interesowali czymkolwiek po za jedzeniem i noclegiem. W Hawrze u burty „Southampton'a" dowiedzieliśmy się, że osiemnastego wybuchło w Paryżu powstanie, które rząd zdusił tegoż dnia. W gazetach miejscowych nie było ani jednego wiersza o wypadkach paryskich Zwróciliśmy się z pytaniami do maklerów portowych którzy zazwyczaj wiedzą więcej, niż najlepiej poinformowana prasa. Wzruszali ramionami.

— Hawr poprze każde powstanie, jeśli się ono zdeklaruje za jak najszybszym pokojem, — powiedział jeden z nich, — i machnie ręką, jeśli ono będzie za dalszym prowadzeniem wojny.

Tragarze, którzy dawniej przenosili worki z ryżem, nosili z powagą w ręku lekkie walizki.

— No, cóż tam u was, co mówią o pokoju? — zagadnął jeden z nich.

Udawaliśmy, że go nie rozumiemy.

(d. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Jak się przedstawia ruch budowlany w Krakowie?

Kwestja ruchu budowlanego ma niewątpliwie ogromne znaczenie dla życia gospodarczego i społecznego i z uwagi na tę doniosłość wysuwa się na czoło naszych zagadnień gospodarczych. Ten kapitalny problem do tej pory mimo, że była ku temu sposobność, nie został rozwiązany.

Aby zapoznać szersze sfery społeczeństwa krakowskiego z problemem budowlanym w Krakowie, referat prasowy Zarządu miejskiego oraz wydział budownictwa zwołał konferencję prasową.

Konferencję zagaił red. Wł. Wasilewski, referent prasowy, który omówił moment społeczny w problemie budowlanym. Następnie nie zmiernie ciekawy referat wygłosił naczelnik inż. Boratyński.

Pod względem terytorjalnym największy rozwój budowlany wykazują dzielnice Półwsie Zwierzynieckie, Czarna Wieś i Nowa Wieś. Ta ostatnia, biorąc pod uwagę kubaturę, wysunęła się na czoło wszystkich dzielnic. Również na Krowodrzy zaznaczył się ożywiony ruch budowlany. Tutaj przeważa typ małych domków.

Największe nasilenie ruchu budowlanego wykazały lata 1930, 1931 i 1932 r., w następnych latach ruch ten osłabł i dopiero w r. 1936 przybrał na sile. Charakterystycznem jest, że gmina od kilku lat wogóle nie buduje domów mieszkalnych, pozostawiając to inicjatywie prywatnej. Wielkim bodźcem rozwoju ruchu budowlanego są ulgi dla nowowznoszonych budowli (zwolnienie od podatku od nieruchomości i t. p.). Zniesienie tych ulg zahamowałoby rozwój budowlany, co z jednej strony pogłębiłoby klęskę mieszkaniową z drugiej przyczyniłoby się walnie do wzrostu bezrobocia.

Słabe uprzemysłowienie Krakowa nie pozwala na zatrudnienie większych mas robotniczych. Przemysł budowlany w tych warunkach odgrywa wielką rolę na rynku pracy, wchłaniając znaczny odsetek robotników, co, wyrażając się modnym dziś stylem wojskowym, przyczynia się w dużym stopniu do rozładowania bezrobocia. Gdyby projekty zniesienia ulg dla nowych budowli zrealizowano, byłoby to wielkim ciosem dla Krakowa.

W r. 1936 w czasie od 1.I do 15.IX wydano 419 konsensów budowlanych z czego największej przypada na domy 1-no piętrowe, 3-piętrowe i parterowe. W stosunku do roku ubiegłego liczba konsensów wzrosła o 80, zaś konsensów na zamieszkanie o 6 (rok 1936 — 123; rok 1935 — 117). W bieżącym roku przybyło 840 mieszkań z 2474 izbami. Do końca roku należy się spodziewać jeszcze 824 mieszkań. W nowych budowlach mieszkalnych przeważa typ małych mieszkań 1-no i 2-wu izbowych. Świadczy to o zubożeniu ludności.

Mieszkań w Krakowie podobnie jak gdzieindziej jest za mało. Niech mówią cyfry: w r. 1910 w 100 mieszkaniach mieściły się 103 gospodarstwa domowe (zatem już wtedy była nędza mieszkaniowa) w r. 1921 na 100 mieszkań wypadało 120 gospodarstw, w r. 1931 — 128 gospodarstw a w r. 1935 — 125 gospodarstw. Te suche cyfry doskonale ilustrują olbrzymie braki w dziedzinie mieszkaniowej. Widać z tego, że inicjatywa prywatna zawodzi i że właśnie na tem polu gmina ma wiele do zrobienia.

Budownictwo publiczne w Krakowie przedstawia się stosunkowo b. skromnie. Muzeum Narodowe, Biblioteka Jagiellońska, Szkoła powszechna, dobudowa szkoły i 3 kościoły. Oto wszystko!

Należy wyrazić życzenie, aby tego rodzaju konferencje, nadwyraz pożyteczne odbywały się częściej, aby bodaj tą drogą, skoro Rada miejska zbiera się tak rzadko, ludność miasta mogła być należycie poinformowana o ważnych i żywotnych zagadnieniach.

Skończyć z samowolą majstrów piekarskich

Kilku majstrów piekarskich w Krakowie łamie zawartą umowę zbiorową. Majstrowie ci nie zatrudniają zorganizowanych robotników, nie dopuszczają do swoich piekarń delegatów Związku zawodowego celem skomunikowania się robotnikami. Ale nie dosyć na tem. Nie tylko nie przestrzegają zawartej umowy zbiorowej, ale ponadto łamią przepisy umowy o 8-godzinnym dniu pracy i zmuszają robotników do pracy ponad ustawową normą.

Tym panom majstrom nie podoba się klasowy związek i dlatego starają się go rozbić a na jego miejsce stworzyć organizację, któraby im ulegała. Oczywiście, że robotnicy piekarscy nie pozwolą rozbić swojej organizacji i nie pójdą pod komendę pracodawców.

Tymi majstrami, o których wyżej mowa, są: **Jan Zieliński ulica Karmelicka 27, Ignacy Malinowski ul. Lenartowicza 7, Bolesław Satalecki ul. Topolowa 34 i Franciszek Pietraszewski ul. Grzegórzecka 12.**

Wszyscy robotnicy i robotnice Krakowa winni pamiętać o tem, że ci panowie występują przeciwko zorganizowanym robotnikom piekarskim wstrzymać się od zakupu pieczywa w tych piekarniach.

Trzeba raz położyć kres samowoli i wyzyskowi pracodawców.

Radjo krakowskie

NIEDZIELA, 18 października

8.00 Audycja poranna. 818 Płyty. 7.25 „Co robić na łąkach w jesieni?" 8.40 Płyty. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo z Kolegjaty Szamotulskiej. 10.30 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.08 Koncert rozrywkowy. 14.00 Reportaż z życia. 14.30 Kapela ludowa. 15.30 „Audycja dla wsi". 16.00 Koncert. 16.30 Teatr Wyobraźni: „Walczyki panny Ludwiki". 17.00 Koncert symfoniczny. 19.00 „Literaci i mecenas". 19.20 Koncert. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 Utwory fortepianowe. 22.00 „Fantazje operowe i operetkowe".

Historje dnia

„Fachowa" robota. Z mieszkania Berja Baldingera, przy ul. św. Wawrzyńca 93 skradziono, po otwarciu drzwi wytrychem, złoty zegarek i złotą papierośnicę, oraz gotówkę 200 zł. Łączna szkoda wynosi 530 zł.

Uważać na rowery. Juszkiewicz Jerzy, zam. przy ul. Limanowskiego 38, pozostawił bez opieki przed sklepem przy ul. Józefińskiej, rower męski, marki „Kamiński", wartości 90 zł., który mu skradziono.

Kawalerska jazda. Edward Ryś, rolnik, zam. w Jasienicy, pow. Myślenice, jadąc furmanką parokonną ulicą Lubicz, najechał na dorożkę konną Nr. 53, prowadzoną przez woźnicę Tadeusza Chroszcza, zam. przy ul. Racławickiej 17, wskutek czego uszkodził błotnik i stopnie, wyrządzając szkodę 15 zł.

Na gorącym uczynku. Franciszek Akowicz, zam. przy ul. Konopnickiej 28, został zatrzymany na gorącym uczynku usiłowania kradzieży roweru, wartości 190 zł., stojącego przed Urzędem Pocztowym przy ul. Augustjańskiej, należącego do Wojciecha Bielaka, zam. przy ul. Dietla 28.

Zatrzymany z narzędziami złodziejskiemi. Izaak Wald, został na ul. Strzeleckiej, zatrzymany przez patrolującego policjanta z narzędziami do włamań.

Ziemiański opuścił więzienie

W sprawie dotyczącej popełnionej przed 9 laty kradzieży 103 tys. złotych z kasy Uniwersytetu nastąpił sensacyjny zwrot.

Dwie osoby skazane za udział w tej kradzieży zamierzały podobno zamordować urzędnika Ziemiańskiego, który miał być ich wspólnikiem. Ziemiański aresztowany został w poniedziałek celem odsiedzenia kary. Ponieważ stan zdrowia Ziemiańskiego uległ ostatnio znacznemu pogorszeniu, zbadał go we wtorek, w obecności prok. Krawczewskiego, lekarz sądowy dr. Ciećkiewicz i orzekł, że nie może on przebywać w więzieniu. Na skutek tej opinji Ziemiański został wypuszczony na wolność, po jednodniowym pobycie w aresztach.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek — „Głupi Jakób".

Sobota — „Papa".

W sobotę i w niedzielę wieczorem „Papa' komedja Flersa i Caillavet'a, w opracowaniu scenicznem reż. W. Biegańskiego. Rolę tytułową odtworzy K. Junosza-Stępowski. W niedzielę o godz. 15-ej „Otello" z K. Junoszą-Stępowskim.

TEATR „BAGATELA". Rewja „Złota polska jesień" i film „Człowiek o 100 maskach".

W rewji na czele zespołu gościnnie występuje Ludwik Sempoliński w otoczeniu B. Gilewskiej, E. Nowowiejskiego, J. Dwornickiego, M. i J. Kamińskich, „Chóru Revelersów" oraz baletu.

BALET PARNELLA

Ostatnie nieodwołalnie dwa wieczory baletu Parnella odbędą się w sobotę i niedzielę, dn. 17 i 18 b. m. Resztujące bilety sprzedaje kasa „Bagateli" od godz. 11—1 i 4—9 wiecz.

STARY TEATR. Słynny Wiedeński Chór Chłopców (Wiener Sangerknaben), który celuje w pieśni chóralnej pod względem intonacji i dynamiki, wystąpi w sobotę 17 b. m. Młodociany zespół odśpiewa szereg pieśni religijnych, świeckich oraz ludowych i odegra scenicznie piękną operetkę Offenbacha „Pan i Pani Denis".

Józef Schmidt, słynny tenor opery wiedeńskiej i pięknych filmów dźwiękowych, wystąpi tylko jeden raz, a to w niedzielę 18 bm. w Starym Teatrze.

Efrem Zimbalist sławny skrzypek-wirtuoz, wystąpi z koncertem w środę 21 bm. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 1.30 do 6.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

PŁYWANIE — GIMNASTYKA GRY SPORTOWE W YMCA

już się rozpoczęły w grupach dla mężczyzn, chłopców i kobiet. Badania lekarskie ćwiczących. Wpisy i informacje w sekretarjacie YMCA, Krowoderska 8. tel. 124-36, od g. 9—22.

Podwyżka cen mąki z 42 gr. na 50 gr.

W ostatnich dniach ponownej podwyżce uległa cena mąki. Obecnie sprzedawcy żądają za 1 kg. mąki luksusowej 50 gr., podczas gdy przed kilku tygodniami cena tego gatunku mąki wynosiła 42 gr. za 1 kg.

Ukazała się zapowiedź przystąpienia czynników miejskich do walki z drożyzną, ale narazie wyników tej akcji nie widać.

Z życia Czerwonych Harcerzy

W niedzielę dn. 10 b. m. odbyło się zebranie Hufca Czerwonego Harcerstwa w Krakowie.

Na zebraniu wybrano nową Radę Hufca, w skład której weszli ttow.: Stefan Dziwlik — hufcowy i skarbnik, Jan Szumiec — sekretarz, Roman Drapała — gospodarz, Bronisław Talaczko — kronikarz oraz jako członkowie: Oto Talaczko, Żelisław Zarzycki i Marjan Gola.

W sprawach Czerwonego Harcerstwa Rada Hufca czynna jest w poniedziałki i czwartki od godz. 17 do 18-ej w lokalu przy ul. Warszawskiej L. 15/17.

Co grają w kinoteatrach

ADRJA: „Judel gra na skrzypcach".

ATLANTIC: „Koenigsmark".

BAGATELA: „Ewa" oraz rewja p. t. „Sempoliński w Bagateli".

DOM ŻOŁNIERZA: „Pieśń zdobywa świat".

MUZEUM: „Kot i skrzypce" i „Flip i Flap".

PROMIEŃ: „Pasteur".

STELLA: „Napad na Kongo" i „Banda Bubula".

SZTUKA: „Bohater".

ŚWIT: „Meyerling".

WANDA: „Panna Lili".

UCIECHA: „Anthony Advers".

Robotnicy popierajcie swoje pismo

KRONIKA ŚLĄSKA

Zatargi w firmach budowlanych

Inspektor Pracy zajmował się ostatnio zatargiem w firmach budowlanych Kosza, Szprota i Wawrzyniaka w Katowicach. Firma Kosz przy regulacji Rawy w Szopienicach nie wypełniła warunków umowy zbiorowej, nie płaciła według umowy, nie płaciła dodatku za prace w wodzie, nie dostarczyła nieprzemakalnych butów i t. d. Firma zgodziła się podczas konferencji braki te usunąć.

Podobne braki istnieją w firmie Wawrzyniak, która otrzymała nakaz do usunięcia tych braków.

Firma Jan Szprot zwolniła bezprawnie delegata. Następnie go przyjęła z powrotem, lecz nie zapłaciła mu poniesionych strat, a na rozprawę nie wydelegowała przedstawiciela.

Komisja Rozjemcza w Katowicach uznała zwolnienie delegata przez firmę „Petebe" za nieważne, przyczem firma winna mu zapłacić około 100 zł.

**

W związku z ożywieniem w budownictwie pracownicy budowlani postanowili zażądać układów ze związkami pracodawców i żądać podwyżki zarobków dla pracowników budowlanych. Zarobki pracowników budowlanych są obecnie o 25 proc. niższe od zarobków na kopalniach i hutach i stanowią małą część kosztów produkcji w budownictwie.

Przez pracę akordową do obniżki płac!

W związku z kilkugodzinnym strajkiem w hucie „Florjan" w Świętochłowicach, odbyła się u inspektora pracy w Chorzowie konferencja, celem załatwienia sporu między robotnikami a firmą Jesionek. Spór jednakże pozostał niezałatwiony.

Inspektor Pracy polecił związkom zawodowym i przedstawicielom firmy, ażeby dokonała rewizji umów zawartych między firmą a zarządem huty. Obecnie robotnicy w tej firmie pobierają dziennie 6 zł. 20 gr. Firma, nie chcąc płacić wysokiego — według jej zdania wynagrodzenia, dąży do tego, ażeby zaprowadzić pracę akordową, co równałoby się obniżce zarobków. Przeciwko temu opowiedzieli się robotnicy i związki zawodowe. Spór nadal jest aktualny.

Niesłychany wyzysk

Przed sądem w Rybniku odbył się proces o stosunkach w hucie „Pawel" w Żorach. Przesłuchani świadkowie stwierdzili, że *dyrekcja potrąca robotnikom od 26 do 32% zarobków na różne cele.*

Zamiast udzielić robotnikom ustawowego urlopu wypłaciła dyrekcja ryczałtem 500 zł. jako odszkodowanie. Ponieważ załoga liczy około 250 osób, przypada na osobę około 2 zł. Zarobki niektórych robotników wynoszą 1,40 zł. na dniówkę.

Są to wprost skandaliczne warunki pracy i płacy. Dlaczego toleruje Inspekcja Pracy tak niesłychany wyzysk?

Zezwierzęcenie

Ubiegłego wieczoru pod Radostowicami dokonano napadu na powracającą do Radostowic 16-l. Gertrudę M., którą nieznany napastnik uderzył kołem w głowę a, kiedy padła skutkiem tego na ziemię, pochwycił ją za gardło, uniemożliwiając wołanie o ratunek.

W czasie szamotania się z dziewczyną napastnikowi złamał się w ręce nóż, którym jej zagrażał i odłamek zranił go w rękę. Napastnik porzucił nóż a począł swą ofiarę okładać pięściami, tak, że straciła przytomność. Zemdloną dziewczynę znaleźli na drodze mieszkańcy, którzy zawezwali lekarza z Pszczyny, który ustalił, że napastnik dokonał na nieprzytomnej gwałtu. W toku dochodzeń policja przytrzymała jako podejrzanych o dokonanie tego czynu 20-letniego Roberta S. z Radostowic oraz Romana D. z Kobióra. Zostaną oni przekazani do dyspozycji władz sądowych, które przeprowadzą konfrontację ofiary napadu z podejrzanymi po powrocie jej do zdrowia.

Proces inkasenta-defraudanta

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbył się w czwartek proces b. inkasenta Magistratu katowickiego, 35-letniego Nikodema Miki z Katowic-Dębu. Mika inkasował podatki i opłaty miejskie, szczególnie w kinach i lokalach rozrywkowych. Był w posiadaniu kilku bloczków kwitowych Do kasy miejskiej odprowadzał gotówkę w wysokości, wykazanej kopjami tylko jednego bloczku. W ten sposób w czasie od 1932 do 1934 r. sprzeniewierzył zł. 7,569,35.

Mika zaprzeczał na rozprawie, by dokonał sprzeniewierzeń, twierdząc, iż bywały wypadki, że nie regulowano mu natychmiast należności, a kwit był już wystawiony. Pozatem „musiał" inkasować pieniądze... w lokalach nocnych, a jakże wtedy nie wypić!! Mogło się zdarzyć, że mu przy tem coś zginęło.

Mimo tego „tłumaczenia" Mika skazany został na rok więzienia i utratę praw obywatelskich na lat pięć.

Z Szopienic

Sekcja Esperantystów „TUR" w Szopienicach zawiadamia, że urządza w dniu 25.X b. r. w Szopienicach, w starej Gminie, przy ul. Piłsudskiego, wystawę esperancką, na którą złożą się pisma socjalistyczne z różnych krajów, wydawnictwa itd. Wstęp bezpłatny.

Radio śląskie

PIĄTEK, 16 października.

6.03 Utwory charakterystyczne. 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Melodje nastrojowe. 12.03 Muzyka orkiestrowa. 12.40 Czy znamy się na drobiu—pogadanka. 12.50 Dziennik południowy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka lekka i taneczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Krótki koncert popularny. 16.30 Koncert rozrywkowy. 17.00 Barcelona — odczyt. 17.15 Dalszy ciąg koncertu rozrywkowego. 18.25 Koncert Ork. Symf. 18.50 Wiadomości radjo-techniczne. 19.00 Józef Siwek (opowiadanie z ziemi Olkuskiej). 19.20 Z pieśnią po kraju. 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 22.30 Nowa pisownia — skecz Teodora Bujnickiego w opracow. muzycznym. 22.45—23.00 Muzyka taneczna.

Życie robotnicze

ZEBRANIA P. P. S.

Piekary Śl. — W sobotę dnia 17 b. m. zebrania PPS. i Młodzieży Soc. o godz. 17-ej u p. Luby — ref. tow. Janta.

Dąb. — W niedzielę dnia 18 b. m. zebrania PPS. o g. 10-ej u p. Kosza, ref. tow. Kramorz.

Michałkowice. — W niedzielę dnia 18 b. m. zebrania Młodz. Soc. o godz. 4-ej u p. Benkiego —ref. tow. Kramorz.

ZEBRANIA C. Z. G.
dnia 18 października

Piotrowice o g. 15-ej w świetlicy. Ref. tow. Kaczmarski.

Mikołów o g. 15-ej u p. Rudzkiego. Ref. tow. Janta.

Pawłów o g. 14-ej u p. Lesza. Ref. tow. Chrószcz.

Kończyce o g. 15-ej u p. Widawskiej. Ref. tow. Hudzik.

Nowa Wieś o g. 10-ej u p. Góreckiego, zebranie wszystkich robotników zatrudnionych na kop. „Lech". Ref. tow. Chrószcz.

Nikiszowiec o godz. 10-ej zebranie C.Z.G. w sali Knosali. Ref. tow. Kaczmarski.

Wełnowiec o godz. 3-ej zebranie C.Z.G., P.P.S., Sekcja Kobiet u p. Mądrego. Ref. tow. Kramorz.

ZEBRANIA ZW. INWALIDÓW
Chorzów III

Dn. 16 b.m. u p. Michalika — ref. tow. Dragon.

Dn. 17 b. m. posiedzenie Wydziału Inwalidów przy PPS. o g. 12-ej.

Komisja rewizyjna o g. 10-ej.

KONFERENCJA INWALIDÓW PPS.

Wydz. Inwalidów przy Okr. Kom. Rob. PPS. zwołuje konferencję delegatów kół inwalidzkich, która się odbędzie w dn. 18. października r.b. o g. 10-ej na sali „Wypoczynek" w Katowicach, przy ul. św. Jana 10.

Na zjazd wybierają koła miejscowe po jednym delegacie na każde 50 członków. Każdy delegat musi być zaopatrzony w poświadczenie Zarządu koła miejscowego, że jest delegatem na zjazd w dn. 18. października 1936 r. Goście na zjazd mają wstęp bez prawa głosu.

Z górnictwa rewiru pszczyńskiego

Jak donoszą, nastąpiła w ostatnich tygodniach na kopalniach pszczyńskich pewna poprawa. Poprawa ta m. in. spowodowana została zakupami węgla na zimę przez okolicznych rolników. Produkcja miesięczna wynosi przeciętnie na większych kopalniach 15—20.000 ton, na mniejszych od 5 do 10 tysięcy ton.

Sprawa umowy zbiorowej w garbarniach

W sobotę, 17 b. m., odbędzie się u inspektora pracy w Rybniku konferencja radców załogowych garbarń rybnickich, oraz właścicieli tych zakładów pracy w sprawie zawarcia umowy zbiorowej, normującej warunki pracy i płacy. W konferencji tej wezmą również udział przedstawiciele zainteresowanych organizacyj zawodowych.

Repertuar

REPERTUAR TEATRU
IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO
W KATOWICACH

Czwartek — Występ Chłopięcego Chóru Wiedeńskiego o g. 20-ej.

Sobota — „Wyzwolenie" dla szkół o godz. 15.30. — „Królowa przedmieścia" o g. 20-ej.

Niedziela — „Matura" dla kopalni „Richter" o g. 15.30 oraz o g. 20-ej.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.